

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 156-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 693 400.

Katastrofa lotnicza w górach Bułgarii?

Polski samolot pasażerski zaginął

Na pokładzie Douglasa, utrzymującego komunikację między Warszawą a Palestyną, znajdowało się 6 osób

Aeroplany pięciu państw wystartowały na ratunek

WARSZAWA, 24. 11. (PAT). Polskie linie lotnicze „Lot” komunikują, że NIE MAJĄ DOTYCHCZAS WIADOMOŚCI O SAMOLOCIE DOUGLAS SP ASJ, który wczoraj, t. j. 23 b. m. według rozkładu, leciał z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o godz. 11.15.

Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów z Warszawy, a to: p. RAKOWSKI, p. FREJMAN i p. NEUGROSSEL oraz załoga samolotu w składzie: TADEUSZ DMOSZYŃSKI, pilot i dowódca statku, MARIAN WINNIK, radiomechanik i RYSZARD WALENTUKIEWICZ, mechanik.

4 państwa poszukują

Na prośbę Polskich linii lotniczych „Lot” władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały ZARZĄDZENIA W CELU ODNALEZIENIA SAMOLOTU.

Polskie linie lotnicze „Lot” w tym samym celu wysłały samolot do Sofii. Brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ewentualnemu lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

Bez wieści...

SOFIA, 24. 11. (PAT). Korespondent P. A. T. w Sofii donosi:

Komunikacyjny samolot P. L. L. „Lot” SP-ASJ, pilotowany przez pilota Dmoszyńskiego, radiotelegrafistę Winnika i mechanika Walentukiewicza i mający na pokładzie pasażerów obywateli polskich: Frejmana i Rakowskiego, oficera statku „Polonia” oraz obywatela austriackiego Neugrossel.

ZAGINĄŁ BEZ WIEŚCI.

Samolot wystartował dnia 23 bm. o godz. 11.15 z Salonik w kierunku Sofii. O godz. 11.46 samolot otrzymał z radiostacji lotniczej Bozuriste kierunek. Znajdował się on wówczas, według pomiarów radiostacji Bozuriste i Skopla, 25 km. na zachód od nadgranicznego miasta bułgarskiego Petricz.

Przerwane połączenie

W 4 minuty później, t. j. o godz. 11.50 radiostacja Bozuriste usłyszała

NIETYRAJNE SYGNAŁY SAMOLOTU,

zażądała powtórzenia, SAMOLOT JEDNAK WIĘCEJ SIĘ NIE ODEZWAŁ.

W określonym dla lądowania samolotu na lotnisku Bozuriste czasie kierownictwo lotniska przpuszczało, że poleciał on wprost do Bukaresztu i zawiadomiło o tym lotnisko Baleasa.

O godz. 14.00, nie mając żadnej wiadomości, kierownictwo placówki „Lotu” w Sofii zwróciło się do tutejszej dyrekcji lotniska i do dyrekcji policji z proś-

bą o ZARZĄDZENIE OBSERWACJI na trasie samolotu i zawiadomienie w razie stwierdzenia przymusowego lądowania. W pół godziny później podobna prośba została skierowana DO SZTABU GŁÓWNEGO W SOFII.

Pierwsze meldunki

Następnie poselstwo polskie w Sofii prosiło poselstwo polskie w Białogrodzie o poczynienie podobnych obserwacji.

O godz. 16.30 nadeszły pierwsze meldunki. O godz. 12.00 słyszano samolot posterunki graniczne na południe od Petricz. Mniej więcej o tej samej porze słyszano samolot w Petriczu, na stępnie w miasteczku Święty Wrac. Miasta Goraa Dzumaja i inne, leżące na dalszej trasie lotu.

JUŻ SAMOLOTU NIE SŁYSZALI.

O godz. 18.30 nadszedł następny meldunek, że mieszkańcy położonej o kilkanaście kilometrów od Święty Wrac wsi Mikrowo słyszeli samolot o godz. 14.40. Samolot ten miał się udać w kierunku granicy jugosłowiańskiej.

Noc nie przyniosła żadnych nowych wiadomości.

Karpiński leci z pomocą

Dnia 24 bm. o godz. 8.30 rano WŁADZE WOJSKOWE I POLICYJNE

bułgarskie wydały zarządzenie do wszystkich swych posterunków o anonsowanie wszelkich wiadomości o samolocie. O godzinie 10.15 nadszedł meldunek z granicznego punktu Mikrowo, że słyszano tam samolot, udający się w kierunku południowym między godz. 14.30 i 15.00.

O godz. 14.00 po wyjaśnieniu się pogody, władze lotnicze bułgarskie wysłały DWA SAMOLOTY NA POSZUKIWANIA.

Dwa samoloty zostały również wysłane z Salonik. O godz. 15.05 przyleciał z Bukaresztu na lotnisko w Bozuriste

FOKKER „LOTU”, PILOTOWANY PRZEZ KARPIŃSKIEGO,

w celu prowadzenia poszukiwań.

6 metrów

nad drzewami

O godz. 16.50 nadszedł meldu-

nek, stwierdzający, że wieśniak Christo Temelkow ze wsi Ładarewo, położonej na zachodnich zboczach Perimu, rąbiąc drzewo w miejscowości Kriwa Reka, położonej obok miejscowości ku racyjnej Popina Łaka, widział we wtorek około godz. 12.00 samolot.

LECĄCY NA WYSOKOŚCI 6 METRÓW PONAD DRZEWAMI,

który poleciał w kierunku północno-wschodnim. Samoloty bułgarskie wróciły o godz. 17.20, nie przywożąc żadnych wiadomości.

Przymusowe lądowanie w górach?

GÓRY PERIMU BYŁY ZAKRYTE CHMURAMI.

Władze policyjne natychmiast po otrzymaniu wiadomości od wymienionego wieśniaka, zarządziły poszukiwania przez miejscową ludność. Przypuszczać należy, że samolot lądował w górach Perimu. Poszukiwania będą prowadzone dalej w czwartek.

Przerwanie poszukiwań

Warsz. kor. „Gł. Por.” telef.: Jak się dowiadujemy, 5 samolotów, wysłanych przez państwa sąsiednie, poszukiwało zaginionego samolotu polskiego.

W późnych godzinach wieczornych otrzymaliśmy wiadomość z dyrekcji tow. „Lot”, że poszukiwania z nastaniem zmroku

ZOSTAŁY PRZERWANE

i będą kontynuowane dziś z samego rana. Do chwili obecnej brak wszelkich wiadomości o zaginionym samolocie.

Łódzianin w zaginionym samolocie?

Do Polski na urlop czterotygodniowy leciał młody Frejman

Łódzka rodzina Frejmanów, zaalarmowana wieścią o zaginięciu samolotu, wyraża obawę, że znajdujący się w samolocie p.

FREJMAN JEST KREWNYM ICH, ŁÓDZIANINEM, który wyemigrował do Palestyny, uzyskał tam już obywatel-

stwo palestyńskie i właśnie w tych dniach

ZAMIERZAŁ PRZYLECIEĆ NA CZTERY TYGODNIE DO POLSKI.

To też łódzcy Frejmanowie z niepokojem oczekują wieści o samolocie i losie jego pasażerów.

Obawy te potwierdzałyby również jeszcze niesprawdzona wersja, że samolot, który zaginął Douglas SP-ASJ utrzymuje stałą KOMUNIKACJĘ PASAŻERSKĄ MIĘDZY POLSKĄ A PALESTYNĄ.

Co Hitler zaproponował Halifaxowi

Dalszy ciąg narad londyńskich odbędzie się w Warszawie

Oświadczenie premiera

LONDYN, 24. 11. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin premier Chamberlain oświadczył: „Jak już w dniu 12 listopada sir John Simon poinformował izbę, wizyta lorda Ha-

lifaxa w Berlinie nosiła charakter czysto prywatny i nieoficjalny. Było jednakże przewidziane — jak izbie o tym wiadomo — że lord Halifax przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera co też nastąpiło w dniu 19 listopada w Berchtesgaden w obec-

ności ministra von Neuratha. W czasie swej wizyty lord Halifax miał również sposobność spotkania się z premierem Goeringiem, ministrem Goebbelsem i szeregiem innych osobistości niemieckich. Prowadzone rozmowy miały charakter poufny i

jestem przekonany, że izba nie oczekuje ode mnie innych deklaracji w tej sprawie w chwili obecnej. Jestem pewny, że rzeczona wizyta wydała cenne rezultaty, zwiększając pragnienie odczuwane powszechnie, jak sądzę, w obu krajach, ku stworze-

niu bardziej ścisłego wzajemnego porozumienia.”

W zakończeniu swego przemówienia premier Chamberlain potwierdził, że premier Chamberlain i min. Delbos przyjęli zaprosze-

(Dokończenie na str. 4-ej).

Fanfaronada blagi i rozumny patriotyzm

Sędziwy pisarz Aleksander Świętochowski zamieszcza w „Polonii” obszerny artykuł p. t. „Źródło siły”. W artykule tym czytamy m. in.:

„W Polsce istnieje około 100 podatków a około 60 proc. opodatkowanych ma miesięcznie 250 zł. na utrzymanie rodziny. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii przypada na głowę po opłacie niu wszystkich danin 3055 zł., w Niemczech 1529, we Francji 1445 — w Polsce 584”. O jakże ruinujące marnotrawstwo dóbr narodu. Dochód z jednego hektara lasów państwowych wynosi 2 zł. 59 groszy.

I na tej nędzy, tej niedoli, tej niemocy staje fanfaronada, która ogłasza „mocarstwowa” potęgę Polski i mianuje ją przewodniczką, niemal władczynią narodów europejskich, rozporządzającą kulturą, wystarczającą załadowie dla Argentyny lub Wenezueli. I to ma być prawdziwym patriotyzmem, a odslania nie rzeczywistej prawdy — bluźnierstwem. Nie potrzebujemy okłamywać zaborców, którzy odeszli, więc z nałogu okłamyujemy siebie. Nasz katechizm polityczny składa się ze starych, przeważnie pustych frazesów. Rzeczywiście, a nie formalnej niepodległości dotąd nie posiadamy i dopiero musimy ją wytworzyć. Silny rząd jest dowodem słabości narodu, który sam powinien być swoim rządem. Ani bezwzględnie dżrej, ani bezwzględnie zły konstytucji nie ma, są tylko dobre i złe ludzie, którzy nadają jej wartość. Zażarta walka stronnictw o władzę — głównie o władzę — jest kłótnią fabrykantów lekarstw na wszystkie choroby, którym chodzi o swoje zyski a nie o zdrowie pacjentów.

Jednym z dowodów zupełnego bankructwa starych hasel i przyznania się do niemocy starych wodzirejów politycznych jest przekazywanie zadań i obowiązków względem narodu młodzieży, a przede wszystkim młodzieży akademickiej. Codzień z większą stanowczością w prasie, na zebraniach i w uchwałach otrzymuje ona lub przywłaszcza sobie mandat kształtowania nie tylko przyszłości ale nawet teraźniejszości Polski. Takich rezygnacji na rzecz synów i takie go odsunięcia od steru ojców nie spotykamy w żadnym innym państwie. We wszystkich młodzieży jest ucieleśnieniem wiary i nadziei narodu, zastępem, przygotowywanym do pracy i walki, gdy dojrzałe pokolenia wyczerpią swe siły, ale nigdzie nie wyręcza ich, nie odsądza od praw i uzdolnień. Nie byłoby to ani dziwnym, ani niepożądanym, gdyby młodzież zapowiadała wprowadzenie narodu na nowe tory, gdyby synowie zapalali na jego drodze nowe światła, których ojcowie nie podniecili lub zgasił. Niestety, tak nie jest. W pojedynczych i zbiorowych tyradach, w pismach i uchwałach młodzieży, mianując się narodową, brzmią hasła ochrypłej starości, wygłaszane tylko świeżym i mocnym tonem. Oto słowa mądrego Jaka Przybylskiego: „Siła narodu nie miarkuje się ani gromadą żołnierzy, ani kosztownością gmachów, ani blaskiem obrzędów — szukać jej trzeba w zagłębieniach roli, pod strzechami wieśniaków, w talentach mieszkańców miast, w dziełach krosien i warsztatów, w toku pieniędzy i towarów, w edukacji młodzieży... Nie masz innej drogi do szczęścia tylko przez dobre nauki i gospodarskie zabiegi a cnota i bohaterstwo mogą upewnić jej trwałość”. O ileż ten stary profesor krakowski z XVIII wieku jest rozumniejszym i młodszym

„Kagulardzi” na żołdzie zagranicy Berlin chciał wywołać wojnę domową we Francji

Paryż, w listopadzie.

Francuska polityka wewnętrzna jest w chwili obecnej całkowicie zaabsorbowana wykrytą przez policję wielką aferą tajnego spisku skrajnych prawicowców.

Naczelny redaktor organu socjalistów „Populaire” G. Rosenfeld pisze na ten temat:

Nie mamy tu do czynienia z małą grupą spiskowców lub kilku odosobnionych wicherzycielami. Stoimy raczej wobec sprzysiężenia, liczącego bardzo wielu członków, którzy zjednoczyli się celem dokonania zamachu. To sprzysiężenie groma

dzi ludzi z prawicy i skrajnej prawicy, jak również najaktywniejsze elementy z pewnych rozwiązanych ilg. Jest ono zorganizowane na wzór „Carbonari”, ale oczywiście bardzo zmodernizowane i zmilitaryzowane. Uczestnicy tajnego związku, którzy poddani zostali tajnej selekcji, podzieleni są na bardzo małe grupy; każda grupa zna tylko swego przywódcę i nie wie nic o kontaktach przywódcy grupy z niższym i wyższym dowódca. Dyscyplina jest niezwykle surowa i obowiązuje wszystkich absolutna tajemnica. Dlatego też śledztwo, pro-

wadzone przez policję pod czujnym energicznym kierownictwem ministra spraw wewnętrznych Dormoya, jest niestłuchalnie trudne. Organizacja tajna, ściśle zdyscyplinowana, składa się z ludzi zdecydowanych na wszystko! Ale to jeszcze nie wszystko. Rodzaj i rozmiar ich uzbrojenia, piwnice pancerne, więzienie podziemne i t. p. dowodzą, że dysponowali oni bardzo wielkimi środkami finansowymi. To też nasuwa się następujący wniosek: choćby spiskowcy i kierownicy sprzysiężenia byli nie wiem jak bogaci, to jednak środki ich nie mogły

by wystarczyć. Mocarstwo, a raczej mocarstwa zagraniczne musiały brać udział w finansowaniu przedsięwzięcia. Czy mocarstwa te ograniczyłyby się jedynie do pomocy finansowej? Można temu śmiało zaprzeczyć. Zda się, że technicy zagraniczni brali udział w wypracowaniu planów, a być może nawet w ich wykonaniu. Jaki był cel tego sprzysiężenia? Co do tego niema wątpliwości: obalenie republiki celem utworzenia drogi reżymowi faszystowskemu. Wicherzyciele byli gotowi wywołać pucz i rozpętać wojnę domową.

Również na prawicy przyznają, że akcja likwidowanych obecnie „kagulardów” była niebezpieczna. Henri de Kerillis pisze na ten temat w „L'Espresso”:

„Istnieją „kagulardowie”, którzy mówią: „Wiedzieliśmy, że komuniści zakładali składy broni. Chcieliśmy społeczeństwo mieszczańskie doprowadzić do stanu obrotowości. Nie dostrzegacie w nas ani spiskowców ani wariatów, lecz przyzwolonych ludzi, których woła było, aby udzielono odpowiedzi karabinom maszynowym Moskwy...”

Los rewolucji — pisze dalej autor — nie może zależeć od kilku bomb i kilku karabinów maszynowych. Zwycięstwo będzie należało do tych, którzy rozporządzają wielkimi arsenałami, armią i policją. Zwycięski będzie ten obóz, do którego skłoni się legalna władza. Kto chce mieć we Francji legalne poparcie, ten jest zmuszony uchylić się z opinią publiczną. Masz stan średniego i pracującego ludu zareagującego gwałtownie przeciwko wicherzycielom. Bez względu na to, skąd przyjdą. Jeśli się chce je mieć po swojej stronie, to nie należy stwarzać pozorów, że się jest prowokatorem i napastnikiem... Co czyni nam „kagulardów” szczególnie niesympatycznym, to fakt, że wydaje się, iż wpadli oni w pułapki zagranicy. Francuzi, którzy kupują niemieckie karabiny maszynowe i granaty ręczne, muszą znajdować się w klasnej sieci agentów Hitlera. Szaleńcy! Czyż nie jest jasne, że Niemcy, gdyby zdecydowały się na wojnę, uczyniłyby przede wszystkim wszelkie wysiłki w kierunku rozpętania u nas wojny domowej?”

G. Z.

Fr. Ron.

„Konające” Niemcy przedhitlerowskie

Bajki, rozpowszechniane przez agitatorów Trzeciej Rzeszy

Ulubionym frazesem wszystkich niemal mówców niemieckich jest twierdzenie, że Niemcy w momencie przejęcia władzy od „zgniłej republiki wej-

marskiej” były krajem „konającym”.

Jak dalece jest to nieprawdą, świadczą niektóre szczegóły, zaczerpnięte z życia gospo-

darczego. Niewątpliwie, w 1932 roku Niemcy stały się gospodarczo złe, ale również złe się działo we wszystkich innych krajach w Europie i w Ameryce. Niemcy jednak były w lepszym położeniu, niż wiele innych krajów. Oto kilka przykładów.

Niemiecka flota handlowa przed wojną wynosiła 500.000 tonn. W 1921 roku, t. j. w trzy lata po zawarciu pokoju, liczyła ona tylko 717.000 tonn, czyli około 15 proc. siły przedwojennej. A w 1932 roku, t. j. w roku przejęcia władzy przez hitlerowców sięgała już 5.164.000 tonn. Wcale nie było postarania się o nią „zgniła republika”. Niemcy, pomimo braku materialnych środków doprowadziły swą flotę do 80 proc. stanu przedwojennego, podczas gdy np. Anglia liczyła w tym samym roku zaledwie 90 proc. stanu posiadania z 1914 roku. Gdzie więc są te „konające Niemcy”?

A teraz weźmy dziedzinę budowlaną. W roku 1928 posiadały Niemcy nowych domów wybudowanych po wojnie 1.350.000. Przez te 14 lat „konające Niemcy” wybudowały (przeważnie za cudze pieniądze) o 350.000 domów więcej, niż zwycięska Anglia. I tempo budowy w Niemczech nie ustawało ani przez chwilę.

Przejdźcie Niemiec do gospodarki hitlerowskiej pomimo jej szalonego reklamowania bynajmniej nie wykazuje, aby była ona podstawą większego gospodarczego rozwoju.

G. Z.

Fr. Ron.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

„ZNACHOR”

Najwspanialsza kreacja tytana sceny i ekranu
K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO

w dalszych rolach głównych:

ĆWIKLIŃSKA — BARSZCZEWSKA

ZACHAREWICZ — GIERASIŃSKI i inni

Ceny miejsc na wszystkich seansach od 54 gr.

Passe partout i bilety wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Potężne arcydzieło filmowe wg. powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza

od naszych młodych państwowców i militarystów. O ile młodsza krew płynęła w żyłach filomatów (przyjaciół wiedzy) i filaretów (przyjaciół cnoty)!

Polska w swych nierozwiniętych, ale bogatych i sprawnych uzdolnieniach posiada dosyć siły a w zmarnowanych, trwonionych lub rozkradanych zasobach materialnych dość środków, ażeby nie być kulturalnym zerem i stać się poważną liczbą, ciałem zbiorowym, nie zwierzęco ludzkim, ale czysto ludzkim o wielkiej mocy, nie sztucznym zlepkiem komórek chorych lub martwych, ale organizmem zdrowym i płodnym, który sobie daje trwałe szczęście a światu cenne usługi.

Czy może to powiedzieć o sobie 34 milionowy naród, w którym co najmniej 30 milionów stanowi masę, złożoną z jednostek ciemnych, biednych, biernych, obojętnych, znieprawionych lub nieszczęśliwych? Czy tym milionem pomogą jakieś wieki ustroje, „nakręcanie koniunktur”, obracanie w rozmaite strony „frontów” z komendą do wsi, do miasta lub szarego człowieka?”

Czy my ciągle będziemy ze smutkiem wpatrywali się w kulturalną pustkę naszych dziejów, napełnioną głównie harmidrem sporów szlacheckich, podczas gdy cudze współczesne wrzały kulturalnymi tryumfami? Czy my ciągle czytać będziemy zdumieni jako bajki, że gdzieś indziej

geniusze rodzi się w najniższych warstwach społeczeństw, że Galileusz był synem kupca, Newton — ubogiego rolnika, W. Schelle — sklepikarza, J. Watt — biednego chłopca, Stevenson — maszynisty, Ohm — ślusarza, Faraday — kowala, Edison — wyrobnika, a jeden z największych papieży Sykstus V w młodości pasł świnię? Przez szereg wieków, ozdobionych tymi geniuszami, my pochwalili się możemy zaledwie A. Kochańskim, który zastosował wagi do zegarów.

Są u nas jeszcze bardzo liczne koła inteligencji, które za do wód i obowiązek patriotyzmu uważają fanfaronadę, czczą chęć pliwości, przecenianie siły, wartości i znaczenia narodu. Ma to go krzepić i podnosić w opinii obcych, którzy wcale nie dają się otumaniać. Szkoda słów na wykazywanie chybionego celu takiej blagi. Nawet polityka nie daleko i nie wysoko wznosi się na krótkich skrzydłach fałszu. Miłość narodu, jak w ogóle wszelka miłość, może być twórczą, dobroczynną, pobudzającą, ochronną, tylko posługując się prawdą. W kłamstwie staje się pochlebstwem trującym. Nie możemy jednak rozstać się z nadzieją, która już wyblęskła z pewnych objawów, że wreszcie fanfaronada blagi politycznej ustąpi miejsca rozumnemu patriotyzmowi.”

GRAND-KINO

Pocz. o s. 4-ej

2-gi tydzień

rekordowego powodzenia!

JAN KIEPURA I MARTA EGGERTH

w arcydziele produkcji austriackiej

CZAR CYGANERII

Ceny miejsc znizone na wszystkie seanse III - 1.09, II - 1.50, I - 2.20

URLOP ŚWIĄTECZNY DLA KAŻDEGO

NA WYCIECZKĘ ZAGRANICZNĄ!

Wycieczka Narciarska w Alpy Austriackie

22.XII. — 2. I. zł. 275.—

Wycieczka do Wiednia; Sylwester w Budapeszcie

22.XII. — 2. I. zł. 290.—

Wycieczka do Rzymu

22.XII. — 3. I. zł. 300.—

Wycieczka Narciarska do Szwecji

22.XII. — 4. I. zł. 390.—

Sporty Zimowe w Kitzbühel i St. Moritz

22.XII. — 7. I. zł. 520.—

Wycieczka do Palestyny i Syrii

7.XII. — 2. I. zł. 655.—

Przez Morza Południa na Riwierę i do Paryża

22.XII. — 25. I. zł. 850.—

Wycieczka Lotnicza do Rzymu i na Rodos

22.XII. — 5. I. zł. 890.—

Ceny obejmują wszelkie przejazdy i pełne świadczenia turystyczne!

Prospekty, informacje i zapisy: ARGOS, Łódź, ul. Piotrkowska 60 tel. 107-86.

Wojnę domową we Francji

przygotowywała tajna organizacja „Kagulardów”

Zorganizowani wojskowo faszysti chcieli obalić republikę

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Wczoraj w nocy ministerstwo spraw wewn. ogłosiło następujący komunikat:

Odkryto prawdziwy spiszek przeciwko instytucjom republikańskim. Dochodzenia, prowadzone przez służbę bezpieczeństwa publicznego i prefekturę policji, zakończyły się narazie zajęciem obfit. materiału wojskowego, przeważnie pochodzącego z zagranicy: karabiny maszynowe, ręczne, rewolwery, granaty, środki wybuchowe, wielka ilość amunicji i t. d.

Rewizja, dokonana w siedzibie kasy hipotecznej morskiej i rzecznej, której administratorem jest Deloncle, inżynier rady doków morskich w Penhoët, stwierdziła, iż władze bezpieczeństwa wykryły potajemną organizację paramilitarną, całkowicie wzorowaną na wojsku. Posiadała ona swój sztab, swoje biuro i służbę sanitarną. Podział efektywów jej na dywizję, brygadę, pułki, bataliony i t. d. wskazuje niewątpliwie, iż

CELEM ORGANIZACJI TEJ BYŁA WOJNA DOMOWA.

Znalezione dokumenty stwierdzają, iż należącej do spisku postawili sobie za cel zastąpienie republikańskich form rządu przez ustrój dyktatorski, który miał poprzedzić przywrócenie monarchii.

Plan spiskowców był opracowany z całą dokładnością. Podczas rewizji znaleziono narzędzia, służące do wystawiania fałszywych dokumentów tożsa-

mości. Instrukcje, dotyczące przewozu broni, informacje dotyczące sił wojskowych w kilku departamentach w pobliżu Paryża z wymienieniem nazwisk oficerów, liczne informacje o wielu oficerach i kilku pułkach, blankiety, skradzione w biurach wojskowych, dokładny plan kanałów pod Paryżem z wskazaniem drogi, prowadzącej do izby deputowanych, plany domów, gdzie znajdują się dzienniki lewicowe i gdzie mieszkają deputowani socjalistyczni, listę ministrów, którzy mieli być aresztowani na dany sygnał, plan opanowania składów i środków komunikacji itd.

Wszystkie te przygotowania zawiodły dzięki czujności rządu, cieszącego się zaufaniem kraju. Instytucjom republikańskim nie grozi ze strony spiskowców. Dochodzenie, które dało już tak poważne rezultaty, jest kontynuowane bez przerwy. Następne działania zostaną surowo ukarane. Nie trzeba będzie w tym celu uciekać się do praw wyjątkowych, ustawy republikańskie w zupełności wystarczą do zapewnienia bezpieczeństwa. Rząd jest gotów do stłumienia wszelkiej zbrodniczej akcji, skierowanej przeciwko republice.

PARYŻ, 24. 11. (PAT). — Na podstawie ostatnich wiadomości, należy przypuszczać, że władze policyjne oparły swe rewelacje na temat celu akcji kagulardów, przeważnie na wynikach rewizji i na dokumentach, jakie znaleziono podczas rewizji

przeprowadzonej w biurze kasy hipotecznej, mieszczącej się w Paryżu przy ul. Provence. W lokalu tej instytucji znaleźli miano niezwykle sensacyjne dokumenty, plany, listy nazwisk, a przede wszystkim dane potwierdzające charakter wojskowy spisku. Na ślad archiwum kagulardów przy ul. Provence władze natrafiły dzięki osobie Eugeniusza Deloncle, jednego z kierowników kasy, śledzonego przez policję już od kilku miesięcy. Za Deloncle, który bawi obecnie we Włoszech, wysłać zostały listy gończe. Żonę jego, po dłuższym przesłuchaniu, wypuszczono na wolność, zatrzymano jednak w więzieniu brata i najbliższych współpracowników. Do osoby i działalności Deloncle'a władze policyjne przywiązują bardzo duże znaczenie.

Jak donosi prasa, w archiwach tajnej organizacji terorystów przy ul. Provence znaleziono m. in. SPIS TAJNYCH ARSENALÓW W CAŁEJ FRANCJI, m. in. w Marsylii, Nicei i Grenoble.

Władze przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania, które jednak, jak dotychczas, obejmują nadal osoby nieznane szerokiemu ogółowi i nie zaangażowane w życie polityczne. — Codziennie komunikaty przynoszą wiadomości o aresztowaniach kilku osób. Dziś naprzekład aresztowano 4 osoby: Józefa le Maresquiera, emerytowanego oficera marynarki, jego

sekretarkę i sekretarza oraz sierżanta wojsk lotniczych Serona. Władze przywiązują wielkie znaczenie do osoby Mariusa Olive'a, administratora zakładów lotniczych w Breguet, którego poddano dłuższemu badaniu.

Surete Nationale, kierująca całą akcją, zapowiedziała na dziś wieczór nowy komunikat w sprawie śledztwa przeciw kagulardom. Prasa ze swej strony zapowiada, iż należy oczekiwać w najbliższym czasie aresztowania około 10 dalszych spiskowców.

Rewizja u gen. Dusseigneur

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Najważniejszym zdarzeniem dnia dzisiejszego z przebiegu śledztwa w sprawie kagulardów jest rewizja w mieszkaniu gen. Dusseigneur, jak również przesłuchanie go przez władze śledcze. Gen. Dusseigneur potwierdził, jak się zdaje, w czasie przesłuchania swoje dotychczasowe oświadczenia, udzielone ostatnio w szeregu wywiadów prasie, a mianowicie, że nie mając nic wspólnego ze spiskiem kagulardów, poświęcił się on jedynie organizowaniu akcji antykomunistycznej w kraju.

Tajna organizacja „Csar”

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Dyrektor Surete Nationale zawiado-

mił dziś późno wieczorem prasę, że tajna organizacja znana dotychczas pod nazwą „Kagulardzi” nazywa się w rzeczywistości „Csar” — tajny komitet działalności rewolucyjnej. Sześćdziesiąt sztabów i organizacji używali 3-kolorowych przepasek zaopatrzonych w błękitną emaliowaną plakietę z białą lilią. — Dwie takie przepaski zostały skonfiskowane w czasie rewizji, przeprowadzonych u pracownika handlowego Correze i Eugeniusza Deloncle, którego aresztowano. Correze zbiegł za granicę. Zbiegł również niejaki Gabriel Jeantet, który przebywał w Saint Sebastian i który w całej sprawie zdaje się odgrywać poważną rolę.

General Dusseigneur, u którego dziś rano przeprowadzono rewizję, został aresztowany i przebywa w Surete Nationale. Gen. Dusseigneur znajduje się w stanie spoczynku. Swego czasu był on przydzielony do b. ministra lotnictwa Laurent Eynaca i dowodził bazą lotniczą w Chartres. Dokonano również aresztowania sierżanta lotnika Cheron, który należał do organizacji „Csar” oraz trzech francuzów, pochodzących z Algieru, zamieszkałych w Paryżu i należących do organizacji „Algerie Francaise”. Utrzymywali oni ożywione stosunki z Robertem Longone, sekretarzem dziennika „Courrier Royal” i jak się zdaje, mieli powierzona misję rekrutowania nowych członków organizacji.

Bombardowanie Nankinu i Tsinanfu

Japończycy szykują się do sforsowania rzeki Żółtej

Koncesja międzynarodowa i francuska pod kontrolą

NANKIN, 24.11. (PAT) — W dniu dzisiejszym samoloty japońskie bombardowały Nankin i uszkodziły gmach muzeum sztuki oraz gmach zgromadzenia narodowego.

SZANGHAJ, 24.11. (PAT) — W Tsing - Tao ogłoszony został stan oblężenia. Liczni chińczycy opuszczają miasto. Na wodach Szantungu zauważono większą liczbę japońskich okrętów wojennych. Wschodnia część Tsinanfu była bombardowana dziś przez japońskie samoloty. W kilku miejscach wybuchły pożary. Istnieją przypuszczenia, że japończycy SZYKUJĄ SIĘ DO SFORSOWANIA RZEKI ŻÓLTEJ.

LONDYN, 24.11. (PAT) — Donoszą urzędowo, że personel ambasady W. Brytanii opuścił Nankin we wtorek rano, udając się na pokładzie kontrtorpedowca „Bee” do Hankou. Z Nankinu wyjechali również członkowie ambasady Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii i ZSRR. Na miejscu zostaje narazie brytyjski attache wojskowy i kilku sekretarzy ambasady. Pozostają również: przedstawiciel ambasady Stanów Zjednoczonych i przedstawiciel ambasady niemieckiej.

TOKIO, 24.11. (PAT) — Agencja Domei donosi: W oficjalnych kręgach japońskich uważają, iż obecnie nie należy przez wojska japońskie całej strefy Szanghaju włącznie japońskie powinny objąć kontrolę nad całą administracją, koncesją międzynarodową i w konca-

sji francuskiej oraz nad wszystkimi organizacjami, które dotychczas były wykorzystywane przez chińczyków w celach wojskowych. Kola oficjalne wstrzymują się od dokładnego wymienienia organów i instytucji, o których wspominają tylko ogólnie, ale prasa japońska a w szczególności „Niszi - Niszi Szimbun”, omawia tę sprawę szczegółowo. Władze japońskie w Szanghaju, jak donosi ten dziennik, domagają się od władz koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej usunięcia wszelkiej działalności chińskiej i zamknięcia organizacji szkodzących japońskim działaniom wojennym.

Przed wszystkim żądania te dotyczą organizacji komunistycznych.

Po drugie antyjapońskich organizacji włącznie z kuomintangiem i organizacjami frontu ludowego, 3) działalności przedstawicieli nankińskich władz cywilnych i wojskowych, 4) wszelkiej administracji związanej z Nankinem. 5) chińskich dzienników i agencji, 6) administracji poczt, telegrafów i telefonów, 7) ogólnej administracji i administracji celnej.

TOKIO, 24.11. (PAT) — Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że Japonia nie będzie tolerowała w czasie trwania działań wojennych żadnych wrogich Japonii działań w Szanghaju. Japonia, co jest zupełnie zrozumiałe, kontrolować będzie całą służbę informacyjną. Z

tych samych kół oświadczają, iż w Tokio nie ma wiadomości o przyjęciu zarządu celnego ani też o zajęciu terenów koncesji w Szanghaju. Japonia przedsięwzięcie niewątpliwie wszelkie kroki dla utrzymania niezależności od obcych mocarstw i opierając się na zasadach prawa wojennego, bronić będzie interesów swego wojska.

SZANGHAJ, 24.11. (PAT) — Rada miejska koncesji międzynarodowej zwróciła się do kierowników chińskiej agencji Central News oraz redaktorów naczelnych 5-ciu dzienników japońskich z zaleceniem, by zawiesili swe wydawnictwa. Central News przerwała swą obsługę ubiegłej nocy. Dwa pisma chińskie

zostały zamknięte dzisiaj. Pozostałe trzy dzienniki chińskie przestaną ukazywać się prawdopodobnie począwszy od dnia jutrzejszego.

TOKIO, 24.11. (PAT) — Agencja Domei donosi: Komentując nastroje antybrytyjskie w Japonii, „Kokumin Szimbun” twierdzi, iż rezolucję, przyjętą na wielkim antybrytyjskim meetingu, który odbył się w dniu wczorajszym, wyrażają uczucia całego narodu japońskiego. Dziennik wywodzi swe kończy ostrzeżeniem pod adresem Wielkiej Brytanii, którą nazywa ukrytym wrogiem. Wzywając do uznania stanowiska Japonii w Azji, porzucenia polityki polegającej na wspomaganiu antyjapońskich tendencji i bolszewizacji Chin, „Kokumin Szimbun” domaga się, by Wielka Brytania wstrzymała się od udzielania pomocy Chinom i uznała prawa Japonii w Szanghaju jako zwycięzcy.

Japonia — pisze dziennik — toczy obecnie walkę na śmierć i życie Japonia jest przekonana głęboko, iż stłumiwszy antyjapońską agitację w Chinach, która może wyrodzić się w akcję skierowaną przeciwko wszystkim cudzoziemcom, doprowadziwszy do wstrzymania komunistycznej penetracji i utrwalisz pokój na Dalekim Wschodzie, zyskowi korzyści nie tylko sobie samej, lecz również i Wielkiej Brytanii oraz innym krajom Europy i Ameryki. Dziennik nawołuje W. Brytanię do poddania rewizji stanowiska, jakie zajęła w konfliktach chińsko - japońskich.

Burzliwe demonstracje studenckie na ulicach Wiednia

WIEDEN, 24. 11. (PAT). — Dziś we Wiedniu ponowiły się demonstracje studentów szkół wyższych, przybierając bardzo burzliwy charakter.

Ze względu na zajęcie przychylonego stanowiska przez część studentów katolickich wobec zarządzeń ministra oświaty Pernera, większość studentów, niezadowolona z przedłużenia nauki o 2 semestry na fakultecie medycznym, usiłowała wtarg-

nąć do lokalu związku studentów katolickich. Przeszkodziła temu policja. Studenti w liczbie kilkuset urządzali ciągłe demonstracje w różnych punktach miasta. Wobec takiej sytuacji policja zamknęła place i ulice dokoła Burgu. Komitet strajkowy studentów czynny jest bez przerwy, żądając zniesienia dwóch semestrów na fakultecie medycznym, obniżenia opłat, do puszczenia wybieralnych przez studentów przedstawicieli, jak

również zwolnienia aresztowanych studentów.

Zwraca uwagę fakt, że studenci narodowo - socjalistyczni usiłują wykorzystać demonstrację dla swych celów politycznych. Uniwersytet i akademia handlowa pozostają nadal zamknięte, zaś sale wykładowe otwartej jeszcze politechniki są prawie puste na skutek agitacji i kontroli komitetu strajkowego studentów.

Co Hitler zaproponował Halifaxowi

(Dokończenie)
nie rządu brytyjskiego i przybędą do Londynu w dn. 29 bm. na dwudniowy pobyt, celem przeprowadzenia wymiany poglądów na sytuację międzynarodową.

Do Londynu i Warszawy

PARYŻ, 24. 11. (PAT). Premier Chautemps i minister Delbos udać się mają na zaproszenie rządu angielskiego do Londynu 29 lub 30 listopada i zabić w stolicy Wielkiej Brytanii około 2 dni. W kołach politycznych Paryża wskazują bowiem, iż już 2 grudnia min. Delbos opuścił Paryż udając się do Warszawy.

W kołach politycznych Paryża podkreślają, iż rozmowy kierowników polityki francuskiej z przedstawicielami rządu angielskiego dotyczyć będą nie tylko wyników rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem, lecz również poruszony zostanie szereg zagadnień, związanych z podróżą ministra Delbosa do Warszawy i innych stolic europejskich.

LONDYN, 24. 11. (PAT). — Lord Halifax złożył w izbie

lordów analogiczne oświadczenie na temat swej podróży do Berlina, jak Chamberlain w izbie gmin.

Niezadowolone w Rzeszy

BERLIN, 24. 11. (PAT). Polityczne koła niemieckie powstrzymują się od wszelkich komentarzy na temat zapowiedzianej wizyty premiera Chautemps i min. Delbosa w Londynie. W tym biernym stanowisku wyraża się jednak pewne niezadowolenie, że Londyn pragnie wyznaczyć lorda Halifaxa w Niemczech zanalizować wspólnie z francuskimi mężami stanu, celem przekonania się, czy znajdują się w nich punkty zapalenia dla dalszych rokowań dyplomatycznych. W takim bowiem świetle przedstawiają wizytę Chautemps i Delbosa londyńscy korespondenci pism niemieckich.

Propozycje Niemiec

LONDYN, 24. 11. (PAT). — Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” donosi, w sprawie rozmów angielsko-niemieckich co następuje: Wizyta lorda Halifaxa w Ber-

linie była o tyle owocna, że życzenia Niemiec pod adresem Wielkiej Brytanii są obecnie znane. Dość dokładny dokument na temat tych żądań otrzymany był w Londynie przed wyjazdem lorda Halifaxa do Berlina, tak że podstawa rozmów była zgóry znana. Żądania te korespondent streszcza

W 6 NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

1) Niemcy są gotowe powrócić do ligi narodów pod warunkiem, że pakt ligi zostanie przededługowany. W szczególności domagają się Niemcy zmiany klauzuli dotyczących sankcji, zerwania wszelkiego związku pomiędzy paktem ligi a traktatami pokojowymi, skreślenia klauzuli dotyczących odpowiedzialności za wojnę, rewizji traktatów mniejszościowych oraz uznania przez Wielką Brytanię

SUWERENNOŚCI WŁOCH NAD ABISYNIĄ.

2) Niemcy domagają się od W. Brytanii zgody na

Stany uderzeń krwi uzyskują w krótkim czasie nadspodziewaną poprawę przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zapytajcie się Waszego lekarza.

REORGANIZACJĘ CZECI na wzór ustroju szwajcarskiego, przy czym zamieszkały przez Niemców kraj Sudetów miałby uzyskać statut analogiczny do kantonu szwajcarskiego.

3) Niemcy domagają się od W. Brytanii by zobowiązała się nie udzielać

RZĄDOWI AUSTRIACKIEMU ŻADNEJ POMOCY

dyplomatycznej i politycznej czy wojskowej.

4) Niemcy zobowiązują się do NIEPORUSZANIA ZAGADNIEN KOLONIALNYCH na okres lat 6 i nie zakładania żadnych baz morskich lub wojskowych w swych dawnych koloniach.

5) Niemcy dokończą swych najlepszych starań celem

PRZYWRÓCENIA POKOJU W HISZPANII,

o ile W. Brytania uzna de jure rząd w Salamance.

6) Niemcy dokończą swych najlepszych starań celem przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Korespondent podkreśla, że rząd brytyjski dotychczas nie zaangażował się w kierunku przyjęcia tych propozycji, które po bliższym zbadaniu

OKAZUJĄ SIĘ NIE DO PRZYJĘCIA.

Dla Wielkiej Brytanii przyjęcie tych propozycji oznaczałoby kryzys w stosunkach angielsko-francuskich, a ponadto przyczyniłoby się poważnie do zakłócenia stosunków brytyjsko-amerykańskich, które ostatnio rozwijały się bardzo pomyślnie.

Przyjęcie propozycji niemieckich spowodowałoby, zdaniem dzienników, izolację W. Brytanii i zmusiłoby ją do dalszych zbrojeń. Z drugiej strony W. Brytania

NIE POZYSKAŁABY PRZYJAŹNI NIEMIEC,

albowiem nie może być mowy o ich przyjaźni ze słabą Anglią, lecz jedynie z Anglią potężną w atmosferze powszechnego porozumienia europejskiego. Aczkolwiek propozycje niemieckie są, zdaniem dziennika niewątpliwie interesujące, nie mogą one stanowić podstawy dla nowego kierunku brytyjskiej polityki zagranicznej. Dlatego też należy przypuszczać, że obecny kurs brytyjskiej polityki zagranicznej zostanie w bliskiej przyszłości ponownie autorytatywnie potwierdzony — kończy „Manchester Guardian”.

Proces Doboszyńskiego w apelacji lwowskiej

Proces Doboszyńskiego został przeniesiony do apelacji lwowskiej ze względu na „zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości”.

Obrona adw. Szumańskiego

postawi wniosek o jawność rozprawy

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Oskarżonego adw. Szumańskiego, który dziś odpowiadać będzie przed sądem grodzkim za znieważenie ministra sprawiedliwości, sądów i prokuratora, bronić będą adwokaci Berenson, Woźniakowski, Orzecki, Graliński i Wasag. Obrona wysłapi z wnioskiem o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach otwartych i o powołanie świadków w liczbie 20 osób.

„Drugi dzień bez żydów”

na uniwersytecie lwowskim

LWÓW, 24.11. (ATE) — Młodzież wszechpolska urządziła dziś na uniwersytecie lwowskim „drugi dzień bez żydów”. Ponieważ woźni uniwersyteccy legitymowali wchodzących akademików, przeto za woźnymi ustawiły się pikietki młodzieży wszechpolskiej i nie dopuszczały wchodzących studentów żydów.

Do poważniejszych incydentów nie doszło.

Na śmierć przez powieszenie skazano szeika Saadi w Palestynie

HAIFA, 24.11. (PAT) — Na pierwszym posiedzeniu nowoustanowionego sądu wojennego skazano na karę śmierci przez powieszenie szeika Farhana Saadi, którego aresztowano przed dwoma dniami jako organizatora akcji terrorystycznej w okolicy Jenin.

JEROZOLIMA, 24.11. (PAT) — Szereg wpływowych organizacji i osobistości arabskich zamierza wystosować do naczelnego dowódcy brytyjskich sił zbrojnych podanie o ulaskawienie skazanego na

Min. Świętosławski o ghetcie lawkowym

Przemówienie na posiedzeniu państwowej rady oświecenia publicznego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym w gmachu min. oświaty rozpoczęły się obrady państwowej rady oświecenia publicznego pod przewodnictwem min. Świętosławskiego. P. min. Świętosławski wygłosił obszernie przemówienie, w którym omówił wszystkie działy naszego szkolnictwa.

Po wszechstronnym omówieniu stosunków w szkolnictwie powszechnym, p. minister przedstawił trudności lokalowe i personalne w szkołach śred-

nich oraz uzasadnił ustalenie czterech typów liceów ogólnokształcących.

Przechodząc do spraw szkolnictwa akademickiego, p. minister poruszył również sprawę ghett lawkowego, oświadczając co następuje:

„Gorzej natomiast przedstawiają się sprawy na terenie szkół akademickich, gdy chodzi o trudności spowodowane domaganiem się części studentów podziału miejsc w audytoriach w taki sposób, aby studenci żydzi siedzieli oddzielnie.

Następstwem tego były smutne, znane wszystkim zajęcia i zmarnowanie w ubiegłym roku niemałej części czasu, przeznaczonego na studia. Na początku roku bież. powtórzyły się ekscesy w paru uczelniach, które na uniwersytecie i na politechnice we Lwowie doprowadziły do zawieszenia wykładów.

W kilku szkołach pp. rektorzy, opierając się na nowej ustawie akademickiej, która wyraźnie precyzuje, iż do kompetencji rektorów należy wydawanie zarządzeń porządkowych

usiłowali tą drogą sprawę załagodzić. Ferment jednak w salach wykładowych na niektórych uczelniach trwa i praca na uczelniach na tym cierpi. Zaznaczyć należy, że w wielu przypadkach szczupłość pomieszczeń utrudnia bardzo znacznie utrzymanie porządku”.

Dłuższe swe wywody min. Świętosławski zakończył słowami:

„Niezależnie od tego sformułowaliśmy również zasady, na których oprzeć się winna praca wychowawcza w Polsce, aby utworzyć podstawę, na której można budować organizację życia zbiorowego. Podstawą tą powinien być człowiek o poczuciu wysokiej etyki i głębokiej moralności. Wielki rozwoju ludzkości wykazały, że wszczepienie tych zasad jest do osiągnięcia jedynie przez wychowanie religijne młodych pokoleń. — W dążeniu do tego nauczycielstwo powinno uświadomić sobie, że praca jego będzie tym bardziej wydajna, im pełniejsza harmonia zapana w zespołach nauczycielskich każdej szkoły.

Będziemy usilnie dążyli do tego, aby młodzież i nauczycielstwo miało jak najspokojniejsze warunki pracy tak bardzo potrzebnej, aby szkoła mogła spełnić swoje zaszczytne zadanie”.

P. Michał Wawelberg w sprawie ghett

w szkole budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z sytuacją na terenie szkoły budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda p. Michał Wawelberg oświadcza:

„Pogłoski, rozpuszczane przez prasę o rewindykowaniu gmachu uczelni, są na tyle nie ścisłe, że nie powoduje Wawelbergami żadna chęć zysków materialnych. Natomiast jest prawdopodobne, że o ile ministerstwo nie nakaże dyrekcji szkoły respektowania umowy i nie da współwyznacwcom rodziny równych uprawnień, to wystąpimy do są-

du w celu pohnudzenia do respektowania tych zasad.

O ile zaś ministerstwo, co uważamy za nieprawdopodobne, nie uszanuje przyjętego zobowiązania i nie nakaże podwładnym urzędnikom przestrzegania zobowiązań, to nie wykluczone jest, że będziemy musieli żądać zwrotu szkoły.

Postaralibyśmy się wówczas wejść w porozumienie z Wolną Wszechnicą albo inną instytucją, która mogła i chciała prowadzić dalej uczelnię z zastrzeżeniem równouprawnienia wszystkich słuchaczy bez względu na wyznanie i narodowość.

Zdecydowanie w tej sprawie zależy jednak w połowie od nas, w połowie od rodziny Rotwandów.

2) Wobec pogłosek wysuwanych w prasie i oświadczenia złożonego przez jednego z profesorów wobec delegacji studentów, że p. Stanisław Rotwand, sankcjonowałby ostatnie zarządzenia ghetto, musimy gwoi sprawiedliwości i poszanowania pamięci zmarłego, stwierdzić, że kiedy rząd rosyjski chciał wprowadzić do szkoły 10 proc. numerus clausus dla żydów, to wspólnie z wujem moim Stanisławem Rotwandem walczyliśmy

my o tę sprawę w Petersburgu i głównie dzięki jego oświadczeniu i wyrobieniu prawnemu zmusiliśmy władze rosyjskie do wyrzeczenia się tych projektów, nie zważając na to, że taki procent istniał we wszystkich szkołach państwa rosyjskiego. Ministerstwo rosyjskie zrozumiało, że trudno w szkole, założonej za żydowskie pieniądze, wprowadzić ograniczenia dla żydów. Stanisław Rotwand ochrzcił się, ale nigdy nie był antysemitą”.

Zebranie studentów żydów uchwaliło solidarność z wychowankami szkoły im. Rotwanda i Wawelberga

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się wspólne zebranie studentów żydów ze Szkoły Głównej Handlowej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w liczbie 100 osób. Zebrani uchwaliли rezolucję, solidaryzującą się ze studentami szkoły im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, którzy, jak wiadomo, zostali usunięci z uczelni oraz ze studentami Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu. Zebrana mło-

dzień akademicka stwierdza w rezolucji, że postępowanie władz szkolnych w stosunku do studentów żydów jest niedopuszczalne i że ograniczenie praw studentów jest sprzeczne z konstytucją.

Studenti żydzi wyższej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda nadal nie są wpuszczani do uczelni. Istnieje obawa, że będą oni wszyscy relegowani z uczelni.

Eksplozja w kinie „Pokój” 17 ofiar katastrofy

KATOWICE, 24. 11. (PAT). — Dziś o godz. 3-ej nad ranem w stalowni huty „Pokój” w Nowym Bytomiu przy odlewaniu obręczy nastąpiła eksplozja, przy czym poparzonych zostało 17 robotników, z czego 4-ch ciężko. Jeden z robotników Paweł Zydek przewieziony do szpitala zmarł. Władze przeprowadzają dochodzenie.

Mgła nad Śląskiem Samolot do Warszawy nie odleciał

KATOWICE, 24. 11. (PAT). — Od wczesnego ranka zagłębienie węglowe spowodowane jest w niezwykle gęstej mgle. Na ulicach auta kursują oświetlone. W biurach i sklepach praca odbywa się przy świetle elektrycznym. Połączenia w obrębie dyrekcji śląskiej są oświetlone. Samolot towarzysza „Lot”, kursujący na linii Katowice — Warszawa, wskutek mgły nie odleciał.

S. O. S.

Parowiec angielski wzywa pomocy

NOWY JORK, 24. 11. (PAT). — Stacja radiowa marynarki przyjęła sygnał S. O. S. nadany przez parowiec brytyjski „Molington Court”. Parowiec ten zderzył się z wrakiem jakiegoś statku w pobliżu wysp Bahama i wzywał pomocy. Z pomocą pośpieszył brytyjski statek „Chagres” i amerykański statek ochrony wybrzeży.

Zniesienie ochrony lokatorów

przeprowadzone będzie stopniowo do 1 lipca 1943 roku
Zmiana tytułów we władzach i urzędach państwowych

WARSZAWA, 24. 11. (PAT). — Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławy - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustawodawczych, które rząd wniosie do sejmiku na nadchodzącą sesję parlamentarną.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy w sprawie **OBNIŻENIA KOMORNEGO** oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Projekt ten przedłuża do dnia 31 grudnia 1938 r. obniżkę

komornego, wprowadzoną dekretem Prezydenta Rzplitej z listopada 1935 r. oraz przewiduje stopniową **LIKWIDACJĘ OCHRONY LOKATORÓW** do lipca 1943 roku.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt ustawy o ulgach przy regulacji hipotecznej, który ma na celu zmniejszenie kosztów pierwsiastkowej

REGULACJI HIPOTECZNEJ nieruchomości ziemskiej o obszarze do 50 ha, położonej poza granicami

administracyjnymi miast.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o opłatach stempowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości, które przewiduje

OBNIŻENIE OPLAT STEMPOWYCH I SĄDOWYCH

przy zawieraniu umów notarialnych o nabycie drobnych własności rolnych.

W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu **SĄDU APELACYJNEGO W TO-**

RUNIU.

Następnie projekt ustawy o zmianie prawa górniczego oraz o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych.

Projekt ustawy o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych ma na celu stworzenie dogodniejszych warunków dla kopalnictwa naftowego, ułatwiając szczególnie poszukiwania pionierskie oraz racjonalną eksploatację kopalni.

Rada ministrów przyjęła z kolei **PROJEKTY USTAW**

o należnościach gmin z tytułu rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich, o uregulowaniu zaległości udziałów w publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w państwowych przemysłowych szkołach wyższych nieakademickich, projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych oraz kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych konwencji międzynarodowych.

Rada ministrów uchwaliła ponadto rozporządzenie **ZMIENIAJĄCE TABELĘ STANOWISK**

we władzach i urzędach państwowych. Rozporządzeniem tym rada ministrów zmieniła tytuły pomocników kancelaryjnych, administracyjnych oraz rachunkowych i wprowadziła w zmianie inne tytuły służbowe, uwzględniając w ten sposób wielokrotne starania organizacji urzędniczych w tej sprawie.

Wybory w Z.N.P. w styczniu

Pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Maciszewskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 23 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego, które zajął minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. Wojciech Świętosławski.

Przedmiotem obrad i uchwał rady były sprawy pracownicze, finansowo - gospodarcze, wydawnicze i zjazdu delegatów Z. N. P.

Miedzy innymi rada wyraziła przekonanie, że należy poczynić jak najrychlej wszystkie niezbędne przygotowania, aby wy-

bory naczelnych władz Z. N. P. mogły się odbyć w drugiej połowie stycznia roku przyszłego.

Rada stwierdziła, że regularne płacenie składek przez wszystkich członków Z. N. P. jest koniecznością zarówno z punktu widzenia zachowania dotychczas

GRYPY PRZEBIEGIENIU KATARZE

TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA” WARSZAWA 22

sowego dorobku Z. N. P., wyprzedzenia go z ciężkiej sytuacji finansowej, jak i przyspieszenia zwołania najbliższego zjazdu delegatów.

Rada była zdania, że należy czasowo zawiesić wydawanie czasopism pedagogicznych Z. N. P. i „Głosu Nauczycielskiego”, natomiast należy kontynuować wydawnictwa wszystkich związkowych czasopism dla dzieci i młodzieży oraz „Poradnika Językowego”, a także rozpocząć wydawnictwo „Biuletynu Informacyjnego” dla wszystkich członków związku.

Najwytworniejszy
reprezentacyjny
lokal Łodzi
róg Zawadzki i Zachodniej

CASANOVA

Dziś, w sobotę i niedzielę
Podwieczorki taneczne
z pełnym programem
z udziałem
orkiestry **ADI ROSNERA**

Salwy plutonów egzekucyjnych w dalszym ciągu sieją śmierć w Z.S.S.R.

TEROR DALEJ SZALEJE
MOSKWA, 24. 11. (PAT). — Pogłoski o aresztowaniu ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa powtarzają się. Z kół oficjalnych jednak nie można uzyskać żadnych informacji w tej sprawie.

MOSKWA, 24. 11. (PAT). — Sąd w Kazaniu skazał dyrektora fabryki futrzanej Szwarca oraz kierownika technicznego Kalinienko za szkodnictwo na karę śmierci a trzech funkcyj

riuszów tej fabryki na więzienie od 2 do 15 lat.

W rejonie Cholmogorskim (obwód archangielski) rozstrzelano 3-ch funkcjonariuszy ferm hodowlanej, jako szkodników.

NOWY DYGNITARZ

MOSKWA, 24. 11. (PAT). — Nowy zastępca ludowego komisarza obrony Szczodienko zajmował stanowisko komisarza akademii wojennej im. Frunzego,

a ostatnio był członkiem rady wojennej kijowskiego okręgu wojennego. Istnieje przypuszczenie, że Szczodienko został zamianowany na miejsce Smirnowa do spraw politycznych. Jakiś nowy przydział otrzyma Smirnow, nie wiadomo. Wiadomo tylko tyle, że Smirnow został wystawiony na deputowanego do najwyższej rady Z. S. S. R.

Papierowe tubki do past

Mieszkańcy Niemiec używają do wszelkiego rodzaju past, farb, kosmetyków i lekarstw 266 milionów tubek rocznie. Robiono je przeważnie z cyny i ołowiu. Obecnie sprawa ta staje się dla Niemiec coraz ważniejsza ze względu na brak dewiz. W roku bież. już prawie 40 proc. tubek wyrabianych jest z aluminium i ilość ta stale wzrasta. Chodzi tu bowiem o poważny obiekt około 11 milionów marek, taka bowiem jest wartość tych 266 milionów tubek wyrabianych z ciężkich metali. Niezależnie od aluminium, jako surowca do wyrobu tubek, zaczyna się używać na razie tytułem próby impregnowanego papieru, t. zw. „Zellglas”, czyli przezroczystej celulozy oraz połączenia pewnych odpadków włókienniczych lub papierowych ze sztuczną żywicą.

Gdańsk niszczy

Drakońskie zarządzenia muszą odbić się na całym gospodarstwie Wolnego Miasta

GDĄSK, 24. 11. (PAT). — Władze gdańskie aresztowały właściciela gdańskiej fabryki herbatników „Darling” Emanuela Lwa pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych. W związku z tym urząd podatkowy ustanowił powiernika arytyczka, który prowadzi nadal w zastępstwie właściciela przedsiębiorstwo. W podobny sposób

władze gdańskie postąpiły w stosunku do mniejszego przedsiębiorstwa żydowskiego na terenie gdańskim. Urząd podatkowy skonfiskował mianowicie majątek właściciela składu wyrobów tytoniowych żyda Kirscha w Gdańsku, również pod zarzutem popełnienia nadużyć podatkowych względnie zalegania z podatkami.

Niebywała kolekcja

Mr. Mullick jeździ 50 samochodami

KALKUTA, 24. 11. (PAT). — Niejaki mr. P. K. Mullick w Kalkucie posiada jedyną w swoim rodzaju manię kolekcjonerską. Mr. Mullick kolekcjonuje bowiem samochody. Kolekcja jego obejmuje w obecnej chwili 50 egzemplarzy najwybitniejszych marek światowych. A więc w kolekcji znajduje się wspaniały Rolls Royce, stary Mors, Straker Squire i Cubitt, firmy, które już zapomniane zostały w przemyśle samochodowym. Dalej w kolekcji znajdują się amerykańskie wozy Stutz i La Salle, włoskie Isotta Fraschini i Alfa Romeo, świetne Lincoln, Hillmany, Citroeny, starożytny Daimler, Sunbeam i olbrzymi 16-cylindrowy, wyglądający bardziej na pancernik Renault, mogący rozwijać szybkość do 200 mil na godzinę. —

Właściciel tej kolekcji, przedstawił wartość przeszło 2 milionów złotych, regularnie używa wszystkich samochodów w pewnej kolejności. Pięciu ludzi pod nadzorem trzech szoferów zajmuje się konserwacją.

Groźny pożar garbarni w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj o godz. 9 wieczorem wybuchł katastrofalny pożar w garbarni Rozena na Powązkach pod Warszawą. W akcji ratowniczej wzięli energiczny udział żołnierze znajdujący się w pobliskich koszarach, nie dopuszczając do rozszerzenia się pożaru. Straty bardzo poważne.

Miliony pięcioraczek kanadyjskich Ojciec zarabia odczytami o swych córeczkach

Kanadyjski Bank Związkowy, w którym składane są oszczędności pięcioraczek kanadyjskich, zawiadamia rodziców, że majątek dziewczynek osiągnął okrągłą cyfrę pół miliona dolarów, to jest przeszło 2 i pół miliona złotych.

Majątek ten w ciągu najbliższych lat będzie się stale powiększał, ponieważ kontrakty różnych firm, korzystających z pięcioraczek kanadyjskich dla celów reklamy, zawarte są na długie terminy, a utrzymanie pięcioraczek kosztuje „tylko” 1.800 dolarów tygodniowo. Doktor Dafoe otrzymuje 200 dolarów, rodzice 100 dol., a reszta wychodzi

na utrzymanie guwernantek, czynsz za dom etc.

Dziewczynki najchętniej uczą się języka francuskiego, który jest dla nich najłatwiejszy. Na 400 słów francuskich, znają one 25 słów angielskich.

W ubiegłym tygodniu dr. Dafoe pojechał do Nowego Jorku celem zakupienia podarków gwiazdkowych dla swych pupilek. W Nowym Jorku również bawi ojciec pięcioraczek. Ten był farmer, który dzięki swym dzieciom, stał się znakomitością, ma swego własnego menedżera i zarabia moc pieniędzy odczytami o swych córeczkach.



Prezydent Vargas, który prze prowadził w Brazylii bezkrwawą rewolucję, jest człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach. Zajmuje się chętnie w chwilach wolnych od zajęć państwowych ogrodnictwem i... medycyną.

Kiedyś chciałem zostać malarzem — zwierzył się ostatnio jednemu z dziennikarzy — brak mi jednak było cierpliwości i zęczności, by manewrować pędzlem. Przerzuciłem się więc na politykę. To równie barwne...

Rumuńskie ministerstwo poczty wydało nową serię znaczków pocztowych przeznaczonych dla... zakonanych.

Listy ofrankowane nowymi znaczkami mogą być wręczane przez listonoszów wyłącznie samym adresatom. Dzięki temu żaden czuły listek nie wpadnie już w ręce nadmiernie ciekawych rodziców lub zazdrosnego małżonka.

Pewnemu księciu, który na gwałt chce popelnąć megalomanię, podobno rodzina radzi, żeby się dobrze rozmyślił.

Po odejściu od rasy nie będą uwzględniane żadne reklamacje!

Kiedy van Zeeland złożył królowi belgijskiemu swą dymisję, oświadczył z rezygnacją: „Trudność w życiu nie polega na pięciu się w górę, ale na zejściu w dół”.

Z okazji konferencji brukselskiej włoski delegat ciągle wstawiał, by na wszystkie propozycje odpowiadać „Nie”. To zirykowało amerykańskiego delegata tak bardzo, że wściekły zapytał swego włoskiego koleżkę:

— Czego pan właściwie chce?
— Chcę — odpowiedział włoski — by Japonia i Chiny bezpośrednio się zetknęły.
— Ależ na Boga, jak pan nazwie to, co się teraz dzieje?

W tych dniach ukazuje się książka lady Cynclii Asquith pod tyt. „Córki króla”. Książka zawiera szereg epizodów z życia obu małoletnich księżniczek angielskich i różnych anegdot, charakteryzujących księżniczkę Elżbietę i jej siostrę księżniczkę Różę - Małgorzatę.

— Jeśli będę kiedyś królową — powiedziała pewnego razu księżniczka Elżbieta — to wydám rozkaz, zabraniający jeżdżenia koniami w niedzielę. Zwierzęta również powinny mieć swój dzień odpoczynku.

Księżniczka Róża - Małgorzata, gdy ojciec jej został królem, powiedziała do lady Asquith:

— Straszna rzecz: zaledwie nauczyłam się pisać słowo „York” zupełnie prawidłowo i bez błędów, mówią mi teraz, że to już jest niepotrzebne i powinnam podpisywać tylko swoje imię... Widocznie po tym, gdy tatuś został królem, staliśmy się nikim...

Gdy umarł król Jerzy V, mała księżniczka Elżbieta oświadczyła:

— Dziadziś poszedł do nieba. Jestem przekonana, że będzie tam pożyteczny.

Obie dziewczynki są wychowywane w duchu religijnym. Pomimo to Elżbieta oświadczyła pewnego razu arcybiskupowi Canterbury, który przyrzekł jej przyjęcie prezentu.

— Będzie mi bardzo przykro, jeśli mi pan coś podaruje, ale bardzo proszę, tylko nie książkę o Bogu. Wiem o Nim już wszystko...

Pisownia, która godzi w kulturę

Akcja przeciwko nowej ortografii polskiej

Warszawa, w listopadzie.

W lokalu Towarz. Literatów i Dziennikarzy Polskich odbyło się zebranie organizacyjne, poświęcone sprawie **nieślawnej nowej ortografii polskiej**. Zebrało się kilkunastu gorących szermierzy w walce o czystość mowy naszej w słowie i piśmie oraz cały szereg sympatyków tego niedawnego zresztą ruchu, razem około pięćdziesięciu osób, aby zapoczątkować akcję na szerszą skalę. Celem tej akcji ma być spowodowanie rewizji wydanego dekretu ustanawiającego powszechnie obowiązującą nową pisownię, do której jednak samodzielnie nietylko myślący, ale i piszący ludzie nagiąć się nie mogą. Nie dlatęgo, że takie jest ich widzimisie, ale że **instrument, jakim jest dla tych ludzi język, został w piśmie zniekształcony**. Złe pisanie stworzy w konsekwencji złe mówienie.

Zagaiła zebranie pani Julia Wieleżyńska, spirytus movens tworzącej się akcji. Pani Wieleżyńska zaznaczyła, że od pół roku ciągle rosną szeregi protestujących przeciwko nowej pi-

sowni, nie licząc całych odłamów społeczeństwa (np. wszyscy literaci), wiele pism (np. „Wiadomości Literackie”) i kilka wydawnictw, które **nie zastosowały się do wymagań nowej ortografii**. Do tej pory protest miał charakter sporadycznych wypadków, obecnie chodzi o to, aby ześrodkować siły i zorganizować je celowo.

Do stołu przydziałnego zaprosiła p. Wieleżyńska p. senatora Ign. Balińskiego, który z kolei poprosił na asesora prof. Kaz. Króla, p. Irene Kosmowską oraz p. H. Marczewską na sekretarkę. Program zebrania ujęty był w dwie części: teoretyczną i praktyczną. Teoretyczna miała objąć ogólne potracenie kwestii nowej pisowni, praktyczna miała obmyśleć plan przeciwdziałania.

Pierwszy zaczął mówić p. Zawodziński, który przede wszystkim odczytał referat nieobecne go St. I. Witkiewicza. Witkiewicz w krótkich słowach domaga się rewizji nowej pisowni, uważając ją za **szluzownie spreparowany twór, który godzi w nasz język**.

Poczym p. Zawodziński zaczął czytać swój referat, który teoretycznie był ciekawy, ale nieodpowiedni na zebranie, gdzie środek ciężkości spoczywał na obmyśleniu sposobów działania i na ich uchwaleniu, gdyż pani Wieleżyńska zainicjowała zebranie, mając gotowe wnioski w ręku. Pan Zawodziński zresztą powinien był być może odczytać referat p. Witkiewicza komu innemu do odczytania, co spotęgowałoby wrażenie. W każdym razie mówca zaznaczył, że **na profesora Nitscha spada „zbrodnia” nowej ortografii**, bo to on był głównym winowajcą już od roku 1918. On to zanarchizował pisownię i wywołał stan, który na tym odcinku tworzy same dysonanse. Obecnie mamy dwa „stronictwa” rządowe i opozycję; właściwie należałoby zastosować liberalizm aż do chwili, gdy nowa pisownia, **przeszedłszy przez egzamin życia, będzie mogła być zrewidowana przez ludzi o zdrowym, prostym rozsądku**.

Redaktor Charkiewicz z Wilna, który umyślnie przybył do

Warszawy na zebranie, podkreślił w krótkim przemówieniu **ujemne skutki społeczne na ziemiach wschodnich nieszczonej ortografii**. Tam zwłaszcza język jest pewnego rodzaju bronią zdobywczą wobec mniejszości. Broń ta stała się obecnie niepewnym narzędziem w ręku tych, którzy nią walczyli. Pod względem ekonomicznym **nowa pisownia godzi w kulturę polską na kresach**, gdzie kupienie nawet najbardziej taniej książki jest nieraz pium desiderium, a raz kupioną trudno odrzucić, jako wyszły z użycia środek wymiany dóbr duchowych. Akcja zatem obrony kultury na odcinku ortografii musi być podjęta.

Akcja ta, jak wyjaśniła p. Wieleżyńska, do tej pory objęła: dwa protesty, złożone na ręce p. ministra, szereg broszur, specjalnie tej sprawie poświęcony cały numer tygodnika „Świat”.

Zarząd, który się wyłonił na zebraniu będzie miał za zadanie utworzenie sekcji: naukowej, propagandowej i sekcji pomocy w celu uświadomienia o konieczności obrony zagrożonego języka. Np. sekcja propagandy będzie wydawała stały biuletyn, jak w praktyce życiowej wygląda zastosowanie nowej pisowni, jakie są echa ze szkół, z urzędów, z ław obrońców i kazalnicy. Zaś sekcja pomocy będzie pewnego rodzaju instancją, do której ludzie będą mogli się zwracać po informacje i która mogłaby pośredniczyć w razie zatargów autora z wydawnictwem na tle pisowni.

Do zarządu nowej organizacji zostali wybrani p. Wieleżyńska, p. Zawodziński, prof. Król z prawem kooptacji.

Pozwolę sobie zaznaczyć, że zwłaszcza na organizacyjnych zebraniach potrzebne jest **prezydium energiczne, sprężyste**, któreby ucinając jałowe przemówienia, a przede wszystkim umiało scentralizować dobrą wolę zgromadzonych przy gotowych wnioskach. Zasłużony pan senator nie wykazał niestety dostatecznej energii i dlatego wśród zebranych znalazła się pewna ilość malkontentów. Oczywiście to niezadowolenie natury czysto formalnej nie zawżywa na całość akcji, która przecież podjęta była i prowadzona będzie dla obrony bogactwa języka polskiego.

Paulina Warówna.



U wejścia do izby wita króla Faruka przewodniczący senatu.

Tajemnica kulki w ruletce

Interesująca statystyka sezonu w Monte Carlo

Opublikowane zostały dane statystyczne o sezonie ruletkowym w Monte Carlo (1936-37). Cyfry i niektóre zestawienia niewątpliwie zainteresują miłośników hazardu. Badania statystyczne obejmują 136.232 numery, które wypadły na stole ruletkowym nr. 2 w kasynie Monte Carlo w ciągu 12 miesięcy.

Okazuje się, że wszystkie 37 numerów powtórzyły się w ciągu roku w przybliżeniu jednakową ilość razy. Najczęściej wypadł numer 5 (3.977 razy), a najrzadziej nr. 33 (3.302 razy). Przeciwna powtórzeń dla poszczególnych numerów wynosi 3.681 razy, przyczem 19 numerów przekroczyło tę przeciętną, a 18 numerów nie osiągnęło jej. Gdyby ktoś grał, nie powiększając stawek nieustannie na nr. 5, to wygrałby w ciągu roku 38.300 franków (przy stawce 5 fr.), ale gdyby grał nieustannie na nr. 33, to przegrałby w ciągu roku 86.000 franków.

„Faworytami” w ubiegłym roku były numery 5, 31 i 4. Najgorzszymi numerami były: 33, 29 i 1. Należy zaznaczyć, że numery 33 i 1 sąsiadują ze sobą na kole ruletki. Dwa razy z rzędu wypadł ten sam numer 3.362 razy, trzy razy z rzędu — 90 razy, a tylko

Roztargniony sędzia

W Budapeszcie rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Nemzeti i Phoebeusem. Sędzia, który był nieco roztargniony, odgwiżdżał mecz 5 minut za wcześnie, gdy Nemzeti prowadziła 4:3.

Dopiero w szatni sędzia zorientował się i zwrócił się do drużyn, aby wróciły na boisko. Okazało się to o tyle niemożliwe, że niektórzy gracze poszli już do domu. Związek węgierski, który rozpatrywał tę dość oryginalną sprawę, unieważnił całe spotkanie i zarządził nową rozgrywkę.

w czterech wypadkach ten sam numer wypadł z rzędu 4 razy. Jest to cyfra rekordowa w porównaniu z ubiegłymi latami.

Zarejestrowany został również i inny rekord: 23 marca nr. 7 nie wychodził w ciągu 444 gier!... Odległości w powtarzaniu się numerów były w ogóle znaczne w tym roku: 20 listopada nr. 8 wyszedł po 299 grach, 4 kwietnia nr. 20 wyszedł po 332 grach i t. d.

Pierwszy tuzin miał przewagę w ciągu ubiegłego roku o 1.051 razy w stosunku do trzeciego (44.601 razy wobec 43.550) i o 257 wobec drugiego tuzina. — Szczególnie długich serii prostych szans nie notowano w ubiegłym sezonie: tylko jeden raz „Czarne” wychodziło 21 razy z rzędu i dwa razy w ciągu roku zanotowano serie po 16 i 17 razy. Zanotowano 20 dni z rzędu podczas których „czarne” ani „czerwone” nie wychodziło z rzędu więcej niż 8 razy.

KINO

„PALACE”

Uroczą,
pikantną,
dowcipną

DANIELLE DARRIEUX

w najweselszej komedii francuskiej bieżącego sezonu p. t.

DEDE

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajackiewicz i S-ka, Plac Boerner, Z. Gorczyckiego, Przejazd 59, M. Epszajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

4 grudnia poświęcenie szpitala św. Antoniego

Jak się dowiadujemy, na dzień 4 grudnia r. b. ustalony został termin uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego szpitala miejskiego pod wezwaniem św. Antoniego przy ulicy Przędzalnianej 75.

Na uroczystość tę przybędą reprezentanci władz samorządowych oraz wojewódzkich władz zdrowia publicznego.

Szpital św. Antoniego mieścić się będzie w gmachu przebudowanego szpitala wojskowego.

Pożar w wytwórni swetrów

Wczoraj o godz. 5 po południu w domu Sz. Fefera przy ul. Zamenhofa 10 wynikł pożar.

Wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszczącej się tam wytwórni swetrów R. Frankusa.

Przybyły na miejsce VIII pluton straży po półgodzinie pożar ugasił.

2 rodziny zaczadzone

Wczoraj rano wezwano pogotowie do domu przy ul. Kilińskiego nr. 151.

Zamieszkuje tam pod wspólnym dachem dwie rodziny Kurzyńów i Trafalskich.

Z uszkodzonego pieca w nocy w ich mieszkaniu zaczął się wydobywać czad i 6 osób uległo zaczadzeniu.

Przybyły na miejsce lekarz udzielił ofiarom zaczadzenia pierwszej pomocy.

PROSZKI MIGRENO-NEVROSIN
KOCUTER
Zastosowanie:
GRYPY, PRZEBIECIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWE
Leczenie oryginalnych proszków tylko z KOCUTEREM

Konfiskata sprawozdania z wystawy „Wieczny żyd”

Jeden z ostatnich numerów „National Zeitung” (Essen), która, jak wiadomo, uchodzi za organ Goeringa, został w Wiedniu skonfiskowany. Numer ten zawierał obszernie sprawozdanie oraz reprodukcje z monachijskiej wystawy „Wieczny żyd”. Opis wystawy miał szczególnie podburzający charakter i obfitował w kalumnie i oszczerstwa.

Berliński chirurg chwali wynalazek żyda

„Frankfurter Zeitung” donosi, że wybitny chirurg berliński prof. Bier (laureat narodowej „nagrody antynobelskiej”) podniósł na ostatnim posiedzeniu niemieckiej akademii nauk olbrzymie zasługi wynalazcy lokalanestezji (znieczulenie miejscowe) dr. Karla Kellera. Prof. Bier przemilał oczywiście okoliczność, że dr. Keller jest żydem i że dziś praktykuje w Ameryce jako okulista, aczkolwiek liczy 80 lat.

1.000 ludzi ginie w ciągu roku wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy

Problem bezpieczeństwa pracy pozostał zagadnieniem wiecznym, palącym, aktualnym. Codzień ginie w Polsce przy pracy przeciętnie 3 ludzi, 60 osób zostaje ciężko pokaleczonych, lżejszym urazom ulega 250 ludzi. W ciągu dwunastu miesięcy ginie na polskim froncie pracy około 1.000 ludzi, ciężko pokaleczonych jest 20.000 lżejszym urazom ulega 90.000.

Jak doniosłym zagadnieniem jest bezpieczeństwo pracy dla gospodarstwa narodowego, świadczy fakt, że gospodarstwo

społeczne w Polsce wskutek znacznej liczby wypadków przy pracy traci rocznie około 250 milionów złotych.

Olbrzymie te sumy idą na po-

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

moc lekarską, zasiłki chorobowe, lekarstwa i renty wypadkowe. Oczywiście gros wkładów po-

chodzi z kas przedsiębiorstw, za trudniających pracowników.

Czy dałoby się zniwelować te wydatki, czy są możliwości obniżenia tej poważnej pozycji wydatkowej? Oczywiście są i to duże.

Znacznej części strat wskutek licznych wypadków przy pracy i wielkiej liczby zachorowań można uniknąć, a to pod warunkiem, iż zarówno **czynnik kierowniczy w przedsiębiorstwach przemysłowych jak i sami pracownicy prowadzić będą konsekwentnie walkę z wypad-**

kami, oraz złym stanem hygienicznym warsztatów pracy. — Wówczas nie tylko zmniejszą się wydatki na odszkodowania, lecznictwo i t. p., ale i t. zw. „ciężary społeczne” ulegną znacznej redukcji.

Stworzyć odpowiednią organizację służby bezpieczeństwa pracy, dbać o ochronę przy maszynach, zaopatrzyć pracowników w ochronną odzież, okulary, maski, hełmy, zorganizować pierwszą pomoc oraz zapobiegawczą kontrolę lekarską, a rezultaty będą widoczne.

Jeżeli zmniejszymy liczbę wypadków tylko o 20 proc., co łatwo da się osiągnąć przy odpowiednim wysiłku organizacyjnym, to z zaoszczędzonych sum będzie można budować w Polsce rocznie 10.000 izb mieszkalnych lub 1.000 szkół powszechnych, albo 700 klm. dróg. To już jest argument poważny, gospodarczo sugestywny, który każdego obywatela państwa powinien głęboko zastanowić i skłonić do wysunięcia odpowiednich wniosków.

W Polsce problem bezpieczeństwa pracy należy dziś już do spraw, którym poświęca się dużo uwagi. W propagandzie bezpieczeństwa pracy zajmujemy jedno z czołowych miejsc w rzędzie cywilizowanych krajów świata. A w chwili obecnej jest tych państw, prowadzących zorganizowaną akcję o bezpieczeństwo pracy — 27.

Niektóre z państw posiadają do tego celu szereg instytucji.

We Francji jest ich **aż 11**, w Niemczech **7**, w Anglii **5**, w U. S. A. — **6**, w Szwajcarii — **6**, w Polsce — **3**, a mianowicie: Inspekcja pracy, Instytut spraw społecznych i Zakład ubezpieczeń społecznych.

P. P.

Adwokat R. Kempner złamał nogę w Berlinie

W ubiegłym tygodniu udał się do Berlina w sprawach zawodowych adwokat łódzki i b. radny socjalistyczny p. Rafał Kempner.

Wczoraj nadeszła z Berlina wiadomość, że mec. Kempner uległ tam wypadkowi złamania nogi i został przewieziony do szpitala na kurację.

Jak się dowiadujemy, leczenie potrwa kilka tygodni.

Gdy pyton urząda strajk głodowy



Dozorecy ogrodu zoologicznego w Chicago wypychają mu do paszczy przez specjalną rurę mięso z kur i królików.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych

Zaległe świadczenia będą bezwzględnie ściągane

W dniu 23 b. m. w lokalu wojewódzkiego biura funduszu pracy odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego wojewódzkiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Przedmiotem obrad była sprawa niezwłocznego uruchomienia akcji zbiórki świadczeń na pomoc zimową, sprawa poboru świadczeń zaległych z roku ubiegłego i sprawa pomocy dla bezrobotnych.

Postanowiono, że wojewódzki komitet bezpośrednio nie będzie pobierać żadnych świadczeń bieżących, czyli wszyscy ofiarodawcy będą wpłacali swe świadczenia do komitetów miejskich lub powiatowych, zależnie od miejsca zamieszkania.

lub siedziby zarządu przedsiębiorstwa.

Zaległe świadczenia z roku ubiegłego będą ściągane z całą konsekwencją przy użyciu wszelkich środków i rygorów, pozostających w dyspozycji komitetu wojewódzkiego.

Z dniem 1 grudnia 1937 roku postanowiono uruchomić akcję dożywiania bezrobotnych przez powiatowe i miejskie komitety; w tym celu wyłoniono komisję, która ustali, jakie miejscowości

na terenie województwa łódzkiego będą objęte akcją pomocy i w jakich rozmiarach w miejscowościach tych akcja ta ma być prowadzona.

Ponadto celem skoordynowania akcji opieki nad dziećmi rodziców bezrobotnych wojewódzki komitet postanowił nawiązać ścisłą współpracę z wojewódzkim komitetem opieki nad dziećmi i młodzieżą, delegując do tego komitetu swego przedstawiciela.

Nowu tytuł naukowy nadawany będzie absolwentom liceów

Jak się dowiadujemy, w związku z reorganizacją ustroju szkolnictwa średniego i wprowadzeniem liceów zamiast klas wyższych gimnazjów, nadawane będą absolwentom liceów tytuły naukowe. Przewidziany jest licencjat handlowy i licencjat administracyjny.

Licencjaty upoważniać będą do studiów na wyższych uczelniach, jednak tylko na niektó-

rych wydziałach, które ustalone będą rozporządzeniem ministerstwa.

Innowacją w szkolnictwie będzie wprowadzenie praktyk przymusowych. Praktyki te obowiązujące będą słuchaczy liceów handlowych. Wynosić one mają najmniej 300 godzin pracy w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Bezpłatne bilety tramwajowe dla niewidomych inwalidów wojennych i ich przewodników

W wyniku interwencji prez. Godlewskiego w dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, przyznano 8 bezpłatnych biletów tramwajowych dla niewidomych inwalidów wojennych i 8 biletów dla ich przewodników.

Pozatym dyrekcja KEŁ obiecała prez. Godlewskiemu przyznać oilety ulgowe w potrzebnej ilości dla kontrolerów komitetu miejskiego pomocy zimowej dla najbiedniejszych.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10

WIELKI SUKCES!

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPK

CENY MIEJSC ZNIŻONE
na wszystkie seanse od

zł.

DO LONDYNU

od 16 do 29/XII zł. 355.—

DO PARYŻA

Przejazdy indywidualne zł. 250.—

DO RZYMU

28. XII. — 5. I. zł. 190.—
Dostępne dla wszystkich.

DO WIEDNIA

Przejazdy indywidualne

załatwia najszybciej

Wagons-Lits/Cook

Łódź, Piotrkowska 68.

Projekt budowy „metra” w Łodzi

Jedna linia kolei podziemnej Bałuty—Chojny kosztem 28 milionów złotych

Łódź rośnie w szybkim tempie. Każdy rok wysuwa, wobec gwałtownego tempa rozwoju miasta, nowe potrzeby i nowe problemy, których rozwiązanie staje się nieraz rzeczą wprost nieodzowną.

Spółeczeństwo łódzkie przyjął z pewnością z dużym zainteresowaniem nowy, sensacyjny projekt modernizacji urządzeń komunikacyjnych w wielkiej Łodzi, a mianowicie projekt budowy „metra” w naszym mieście.

Projekt ten, o którym mówiło się niegdyś jako o muzyce przyszłości, wypłynął obecnie z kół municypalności i jest, jak nas informują, rozważany z całą powagą przez czynniki samorządowe. Według półoficjalnych wyjaśnień, jakie w tej sprawie uzyskaliśmy, zarząd miejski rozpatruje projekt budowy kolei podziemnej w Łodzi

z następujących powodów:

Samorząd znajduje się w obliczu końcowych robót inwestycyjnych miejskich, przy których znajduje zatrudnienie kilka tysięcy bezrobotnych. Za rok, lub dwa zostaną zakończone najkapitałniejsze prace, jak budowa kanalizacji i wodociągów.

w tym samym mniej więcej czasie zakończone zostaną wielkie roboty przy budowie parku ludowego im. Marszałka Piłsudskiego

na Polesiu Konstantynowskim. Z tych względów, jak twierdzą, w kołach samorządowych wyłania się już teraz troska o zatrudnienie bezrobotnych w przyszłych latach. Gdyby miało się zdecydować na rozpoczęcie budowy „metra”, wówczas problem ten byłby rozwiązany na szereg lat.

Drugim powodem, dla którego inicjatorzy przedkładają rozpoczęcie tak wielkiej i na miarę europejską zakrojonej inwestycji, jest konieczność rozwiązania pro-

blemów komunikacyjnych w centrum miasta.

Tramwaj w wielkim mieście, przynajmniej na pryncypalnych arteriach, staje się powoli przeżytkiem, powoduje zakorkowanie głównych ośrodków śródmieścia i tarasuje jedynie ulice, potrzebne dla szybkiej komunikacji motorowej. Mamy tutaj przykłady zagraniczne, np. Londyn i Paryż, gdzie tramwaje zostały całkowicie usunięte i zastąpione bądź autobusami, bądź „metrem”. Dla Łodzi sprawa ta posiada specjalne znaczenie ze względu na wąskość ulic śródmieścia.

Według projektu, rozpatrywanego w magistracie, koszt budowy jednej linii „metra” wraz z dworcami podziemnymi, tunelami, torami i wagonami, wyniosłoby 28 milionów złotych.

Na pierwszy ogień poszłaby linia, która przecinała miasto od północy na południe i biegła od Bałuty do Pl. Reymonta, wzgl. Chojen.

Taka linia byłaby wybudowana w ciągu 3 — 7 lat

i dałaby w rezultacie ten plus, iż pozwoliłaby na usprawnienie komunikacji w centrum mia-

sta na ul. Piotrkowskiej i Nowomiejskiej, a poza tym rozwiązałaby kwestię zatrudnienia większych rzesz bezrobotnych sezonowców w najbliższych latach.

Projekt sam jest w zasadzie imponujący. Jak wiadomo w Warszawie już dawno prowadzono studia nad projektem budowy „metra” i obecnie sprawa weszła w stadium realizacji. Najważniejszą przeszkodą na drodze do urzeczywistnienia tego wielkiego przedsięwzięcia w Łodzi, jest trudność uzyskania taniego i długoterminowego kredytu. (Gel.)

Pomoczywnościowa i odzieżowa dla najbiedniejszej działwy i młodzieży szkolnej województwa łódzkiego

W urzędzie wojewódzkim odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu wojewódzkiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Przedmiotem obrad była sprawa dożywiania dzieci w okresie zbliżającej się zimy, kwestia pomocy odzieżowej dla najbiedniejszej działwy, uczęszczającej do szkół powszechnych, sprawa rozdawnictwa tranu dla chorowitych dzieci, urzędzenia gwiazdki w czasie Bożego Narodzenia, wreszcie akcja kulturalno - oświatowa wśród młodzieży i sprawa pomocy higieniczno - sanitarnej.

W trakcie ożywionej dyskusji okazało się, że środki finansowe, jakimi dysponują lokalne komitety nie są wystarczające. Komitet wojewódzki postanowił wyasygnować 50 tysięcy złotych dla lokalnych komitetów na miesiąc grudzień. Należy dodać, że w listopadzie wojewódzki komitet wyasygnował na te cele dodatkowo 25 tysięcy złotych.

Następnie postanowiono za-

kupić 300 kg. tranu leczniczego. — Po załatwieniu szeregu spraw bieżących odczytano pismo ministra opieki społecznej z 15 b. m., w którym m. in. Kościelkowski podkreśla dodatnie wyniki akcji komitetu.

W końcu ukończyła się

przebieg komitetu wojewódzkiego. Prezesem został inż. E. Borowicz, skarbnikiem — dyr. Jarra, sekretarzem radca Przedpełski. Wiceprzewodniczącymi komitetu zostali pp. dyr. K. Jagiełło i nac. K. Janiszewski.

Podpisanie układu zbiorowego w łódzkim przemyśle jedwabniczym

W dniu wczorajszym odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja między przedstawicielami związków za wodowych a przemysłowcami w sprawie układu zbiorowego w przemyśle jedwabniczym.

Jedwabnicy uzyskali, jak wiadomo, 9-procentową podwyżkę. Przemysłowcy zobowiązali się poza tym honorować warunki poprzedniej umowy zbiorowej, t. j. przestrzegać ustawowy czas pracy, honorować przepisy o urlopach, postojach itp.

W dniu wczorajszym nastąpiło ostateczne uzgodnienie tekstu umowy oraz podpisanie u-

kładu zbiorowego.

Umowa może być przez każdą ze stron wypowiedziana przed 1-ym każdego miesiąca i wygasa po pierwszym następnego miesiąca po wypowiedzeniu, w najbliższy poniedziałek.

Układ obowiązuje strony od dnia wznowienia pracy w fabrykach jedwabniczych, t. j. od 15 b. m.

Ze względu na to, że przemysł zarobkowy nie przystąpił do układu, mają być poczynione starania w kierunku nadania prawa powszechności świadczeń zawartemu układowi.

„Żołnierz z polskiej bandy”

Jak Niemcy oddają hołd poległym

Niedawno odbyły się w Rzgowie pod Łodzią uroczystości, poświęcone pamięci żołnierzy niemieckich, poległych w wojnie światowej.

W czasie uroczystości przemawiał konsul Rzeszy niemieckiej, p. Berchem Königsfeld, mówiąc, że Niemcy w bohaterstwie żołnierzy widzą najwyższy i najszlachetniejszy symbol, do którego człowiek jest zdolny, symbol poświęcenia się jednostki dla narodu. „Wierzymy, że właśnie — mówił p. Berchem Königsfeld — oddawanie

czci bohaterstwu żołnierzy zdolne jest stworzyć uczucia, które mogą doprowadzić do porozumienia i prawdziwej pacyfikacji. Bohaterstwo to bowiem nie uznaje żadnych granic i nie jest przywiązane do jakiegokolwiek narodu. Kto czci takie bohaterstwo, ten uchyli czoła również przed bohaterstwem przeciwnika i przeciwnika tego będzie szanował”.

To powiedział konsul Trzeciej Rzeszy w Polsce.

W bieżącym również miesiącu udało nam się zdobyć dokument — fotografie, ilustrującą w sposób niesłychanie dosadny to „uchylenie czoła przed bohaterstwem przeciwnika”, tak jak się je pojmuje po drugiej stronie granicy.

We Wrocławiu (Ostfritz), na cmentarzu publicznym w dziale grobów wojskowych (pole szóstą), znajduje się grób powstańca wielkopolskiego z r. 1919 z następującym napisem:

„Hier ruht in Gott der Soldat Anton Cebulski von der polnischen Bande — 3. II. 1919”.

Co w tłumaczeniu polskim brzmi:

„Tu spoczywa w Bogu Antoni Cebulski, żołnierz z polskiej bandy — 3. II. 1919”.

(Zach. Ag. Pras.).

EUROPEJSKA
Ciastka z Ziemiańskiej
w Warszawie.

Dziś występuje

KAZIMIERZ CHRZANOWSKI
(Wodewilista).

Biura komisji poborowych zostaną przeniesione do gmachu w Al. Kościuszki 19

Pod przewodnictwem prez. Godlewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie kolegium magistrackiego. Posiedzenie było krótkie i załatwiono na nim szereg spraw, związanych z translokacją agend miejskich do wygodniejszych pomieszczeń.

Na wniosek wydziału gospodarczego postanowiono przenieść biura urzędu kontroli miejskiej z lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 6 do gmachu KKO m. Łódź przy ulicy Andrzeja 3. Urząd kontroli będzie tam miał 7 pokoi zamiast dotychczasowych czterech.

Następnie powzięto uchwałę w sprawie przeniesienia biur wydziału wojskowego z ulicy Piotrkowskiej 165 do gmachu po poliklinice kasowej przy Al.

Kościuszki 19.

Pomieszczenia wydziału wojskowego na Piotrkowskiej okazały się zbyt szupłe, tymbar-dziej, że zostały tam skoncentrowane wszystkie komisje poborowe. Niedługo już wydział wojskowy i komisje poborowe znajdą wygodne pomieszczenie na parterze, całym II i III piętrze gmachu w Al. Kościuszki.

Na wniosek wydziału prezy-dentałnego prezydent zatwierdził nową instrukcję w sprawie oddawania i odbierania dostaw i robót, wykonywanych dla gminy miejskiej.

Nowa instrukcja wydana została na podstawie rozporządzenia rady ministrów z stycznia r. b. i posiada dla osób, stawających do przetargów miejskich, duże znaczenie.

Zwłoki na torze

Wypadek czy też samobójstwo

Wczoraj około godziny 6 rano pociąg osobowy zjeżdżający z Kuluszek do Łodzi - Fabrycznej na przejeździe kolejowym przy ulicy Słonecznej przejechał przez chodzącą przez tor kobietę.

Przy zwłokach nie znaleziono

żadnych dokumentów. Policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia tożsamości przejechanej oraz czy miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i skł. apt.

Listy do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W imieniu grupy udziałowców mariawickiego domu udziałowego, przy ul. Franciszkańskiej 29, prosimy u-przejmie Sz. P. Redaktora o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

„W roku 1909 arcybiskup Kowalski podjął projekt wybudowania domu udziałowego na zasadach spółdzielczych. Dom ten wybudowano ze składek, w wysokości 100 — 1500 rb. powierzonych arcyb. Kowalskiemu bez żadnej kontroli.

W roku 1927 kilkudziesięciu udziałowców zwróciło się do arcyb. Kowalskiego o przepisanie domu na własność udziałowców. Ówczesny proboszcz ś. p. biskup Andrzej Gołębiowski energicznie się temu sprzeciwił. Postanowiono nawet na zebraniu w świątyni gronie księży z proboszczem Gołębiowskim na czele nałożyć komorne na udziałowców, a opornych usunąć z mieszkań. Nadmienienie należy, że wybudowano połowę projektowanego domu, jakkolwiek koszty budowy były stosunkowo niewielkie, gdyż udziałowcy, poza złożeniem pieniędzy, sami wykonali część prac.

Obecnie po wielu latach arcybiskup Kowalski oświadcza, że dom jest własnością udziałowców, podczas gdy zarząd parafii utrzymuje, że jest on własnością wszystkich parafian.

Zresztą o stanie faktycznym świadczą m. in. artykuły biskupa Feldmanna w „Jedyności” Mariawickiej Nr. 5 z 10 marca 1935 r., który stwierdził, że dom ten jest własnością udziałowców.

Wobec tego stanu rzeczy udziałowcy postanowili dochodzić swych praw w drodze procesu. Arcyb. Kowalski dowiedziawszy się o tym, przepisał cichym aktem rejentałnym (nie hipotecznym) posesję na parafię. Parafia ze swej strony zaproponowała udziałowcom wspólną akcję procesową; Kowalski bowiem był nadal właścicielem hipotecznym tego domu; wobec czego parafia musiała wystąpić do sądu o wyprocesowanie domu, przyszkadzając udziałowcom po wygranej procesie utworzenie spółdzielni mieszkaniowej. Po spłacie długów, ciążących na posesji, dom 5-cio piętrowy miał być oddany spółdzielni.

Nadmienienie należy, że również ówczesny tymczasowy prezes zarządu parafii, biskup Buchholtz, w wykonaniu uchwały walnego zebrania parafii, przyrzekł dokończyć wszelkich starań, aby po uprawnieniu się wyroku sądowego o prawie własności, spółdzielnia taka powstała.

Na zebraniu ogólnym parafii uchwalono jednogłośnie wniosek udziałowców domni, domagający się utworzenia komisji rozrachunkowej, złożonej z 6 osób dla ustalenia wysokości udziału i praw każdego udziałowca. — W protokole jednak zmieniono słowo „udziałowiec” na słowo „lokator”. — Uczyniono to celowo, aby uczestnikom spółdzielni nadać charakter nie udziałowców, lecz lokatorów.

Proces o własność domu zakończył się w sądzie okręgowym wyrokiem zasęcznym na niekorzyść arcybiskupa Kowalskiego. Sąd apelacyjny, do którego Kowalski zaapelował — zatwierdził wyrok sądu okręgowego, wobec czego złożył on skargę do sądu najwyższego, gdzie sprawa czeka na ostateczną decyzję.

Tymczasem parafia, opierając się na zmienionym protokole, odmawia obecnie udziałowcom ich praw do domu. Parafia domaga się od udziałowców placenia za komorne 72 zł kwartalnie, zamiast 35 — placonych przez udziałowców, a ustalonych w swoln czasie przez arcybiskupa Kowalskiego i sekwestratora sądowego na pokrycie wszystkich wydatków.

Dziękując uprzejmie Sz. P. Redaktorowi w imieniu 50 udziałowców, pozostawiamy sobie przesyłać wyrazy prawdziwego poważania.

(—) Rajmund Grembosz
(—) Zygmunt Błaszczyk.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIE.

Biblioteka im. Borochowa (Zachodnia 59, tel. 191-50) urządza w sobotę, 27 b. m. o godz. 8.30 w. w Teatrze Polskim specjalne ulgowe przedstawienie „Noc Listopadowa” Wyspiańskiego. Prelekcję o Wyspiańskim wygłosi red. „Dziennika Ludowego” Zbigniew Mitzner.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 28 listopada b. r. o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190, oficyna I piętro p. dr. W. Bem wygłosi odczyt n. t. „Higiena i zdrowie”. Wstęp bezpłatny.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI

Dziś o 6.30 a jutro o 7 „Noc listopadowa”.

Termin premiery „Tessy” z udziałem i pod reżyserią Aleksandra Węgliki zostaje przesunięty.

TEATR KAMERALNY

Dziś, jutro i dni następnych o 8.30 święcić będzie dalsze tryumfy niezrównana komedia genialnego komediopisarza angielskiego B. Shaw'a „Pygmalion”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o 8.15 przeżabawna komedia H. Malin'a „Kundel”.

TEATR NA WIDZEWIE

Jutro o 8.15 grana będzie komedia „Wierna kochanka”.

WYSTĘP TEIKO KIWY ODŁOŻONY

Zapowiedziany na dzień dzisiejszy koncert znakomitej japońskiej pieśniarki Teiko Kiwy został odłożony na termin późniejszy.

WYSTAWA FEUERRINGA I ŚLIW-
NIAKA

Otwarta w salach „W. I. Z. O.” (ul. Piotrkowska Nr. 86) wystawa art. plastyków z Warszawy M. Feuerringa i J. Śliwniaka czynna jest codziennie od 11 do 20. Wstęp wolny.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Dziś i dni następnych przebojowy program **EGIPT**. Każdy może odbyć przepiękną podróż pod pałac niebo Afryki za jedyne 25 gr., młodzież szkolna tylko za 15 gr. Fotoplastikon czynny cały dzień.

DZISIEJSZY PROGRAM
RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 „Sonata” — poranek muzyczny dla dzieci
11.40 Śpiewa Titi Schipa (płyty)
12.03 Audycja południowa
14.00 Koncert żywych
15.10 Walter Gieseking gra Debussy'ego (płyty)
15.15 „Rozmowa muzyka z młodzieżą”
16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry salonowej
16.50 Audycja w 75-lecie szkoły głównej.
17.15 „Katarzynki” — słuchowisko regionalne
18.15 Audycja wymienna z Krakowa
18.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
19.00 „Śmierć komedianta” — słuchowisko
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 Koncert rozrywkowy (Orkiestra, 2 fortepiany, Chór Dana)
21.40 „O rozmowie” — szkic literacki
22.00 Koncert kameralny
23.00 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (342)

20.30 Symfonia: Mozarta D-dur i Beethovena Es-dur.

PRAGA (470)

19.35 Uwertura Moyzesa, Suita górską Kricki, Fantazja na flet z orkiestrą Hugo. Poemat symfoniczny „Faun” Czajkowskiego

PARYŻ (1648)

21.30 „Karnawał rzymski” Berlioza, Symfonia F-dur Gauberta, Suita Ravela „Iberia” Debussy'ego i Bourre fantastyczna

STRASSBURG (349)

21.30 Transmisja opery

HAMBURG (332)

20.00 „Undina” — opera Lortzinga

WROCLAW (316)

19.10 Fantazja F-moll i Cassacion Mozarta, 5 menuettów i 6 trio Schuberta, Symfonia Nr. 1 Brucknera

MONACHIUM (405)

19.10 „Dodatki nadzwyczajne” — opera Dostala

BUKARESZA (365)

20.15 Symfonia Cannabicha i Boccheriniego, Koncert fortepianowy Es-dur Beethovena

MEDIOLAN (368)

21.00 „Gineva degli Almieri” — opera Peragallo

Sukces polskiej wyprawy polarnej

Rozmowa z uczestnikiem ekspedycji inż. Stefanem Bernadzikiewiczem



Na zdjęciu po lewej stronie fragment obozu głównego i stacji meteorologicznej na lodo-ładzie odległym 300 km. od miejsca lądowania w Arfersjorkfik, po prawej stronie przyrządzanie śniadania z Ovomaltyny.

Niedawno powrócili do Warszawy uczestnicy polskiej naukowej wyprawy polarnej na Grenlandię, zorganizowanej przez Towarzystwo geograficzne we Lwowie. Wyprawą kierował dr. Kosiba. Mielśmy okazję przeprowadzenia rozmowy z jednym z uczestników wyprawy inż. Stefanem Bernadzikiewiczem (nie należy go identyfikować z bratem jego dr. Tadeuszem Bernadzikiewiczem, również wybitnym turystą i alpinistą), który podzielił się swymi wrażeniami.

— Jaki był skład tegorocznej ekspedycji na Grenlandię? — pytamy naszego rozmówcę.

— W skład wyprawy wchodziło 7 osób, a ponadto mieliśmy do pomocy sześciu eskimosów. Głównym celem naszej wyprawy było wykonanie prac naukowych i spieszyć z zadowoleniem podkreślić, że wszystkie zamierzone przez nas przed wyjazdem cele zostały osiągnięte.

Praca została u nas podzielona, a mianowicie dr. Gaweł prowadził badania geologiczne, dr.

Wilczek — badania botaniczne, mgr. Jahn — badania geomorfologiczne, mgr. Zawadzki dokonywał zdjęć fotogrametrycznych i prac triangulacyjnych, Siedlecki prowadził obserwacje meteorologiczne i sondowanie fiordu przed lodowcem, kierownik ekspedycji dr. Kosiba, prowadził badania glaciologiczne, a moim zadaniem, było nakręcenie filmu z prac wyprawy, życia eskimosów, zdjęcia krajobrazu i t. p. Jest to krótkometrażówka z najbardziej charakterystycznym materiałem, a ponad to zamierzam

sporządzić na wąską taśmę film dla celów szkolnych. Ponad to zajmowałem się organizacją życia wyprawy i stroną techniczną.

— Co do tego należy?

— Przede wszystkim kwestia ekwipunku i pożywienia — odpowiada inż. Bernadzikiewicz.

Jeśli chodzi o ekwipunek, to podkreślić trzeba, że był on wykonany całkowicie w kraju z materiałów krajowych. Doskonale zdały swój egzamin namioty półkuliste, wyprodukowane przez zakłady balonowe w Jabłonnie. Namioty te wypróbowałem w związku z zapowiedzianą na rok przyszły wielką wyprawą w Karakorum (zachodnia część Himalajów).

— A co składało się na pożywienie panów?

— Jeśli chodzi o żywność, to niemal całą zabraliśmy z kraju.

Podstawą jedzenia były konserwy mięsne, suchary, kawa w konserwach, mleko w proszku, mleko kondensowane, jarzyny suszone, ovomaltyna i inne. — Ovomaltyna posiada olbrzymie zalety i dlatego zawsze ją zabieramy ze sobą. W Grenlandii była ona podstawą porannego posiłku. Codziennie piliśmy ją w specjalnych półlitrowych kubkach, najczęściej z mlekiem suszonym lub kondensowanym. — Bardzo ją lubimy.

— W jakim terenie panowie działali?

— Akcja nasza odbywała się w zachodniej części Grenlandii. Wylądowaliśmy w Egedesminde, stamtąd wzdłuż wybrzeża doszliśmy do fiordu Arfersjorkfik, po tym do końca fiordu, co wynosiło blisko 200 km., aż do lądolodu, gdzie założyliśmy nasz obóz główny i stację meteorologiczną. Drugą stację założyliśmy w głębi lądolodu, o 25 km. dalej. Robiliśmy liczne wypadki w głąb lądolodu, raz nawet zaszliśmy bardzo daleko, bo 90 kilometrów w głąb. Lądolód obejmuje właściwie całą prawie Grenlandię z wyjątkiem wąskich pasm wzdłuż wybrzeży. Jest to teren trudny do posuwania się, lekko pofałdowany, pełen rozmaitych szczelin. Ciekawe jest, że w miejscach, gdzie kończy się lądolód, mamy nawet sporą, jak na Grenlandię, roślinność. Tun-dra, rozmaite zarośla, brzozy karłowate rosną tuż przy lodowcu. Ponadto mnóstwo płacw i komarów. Wszystko to ze względu na naukowych niezwykle ciekawe. Właśnie teraz, jesteśmy zajęci opracowaniem zdobytego materiału — kończy inż. Bernadzikiewicz. — Towarzystwo geograficzne zwołało do Lwowa konferencję, dla zbilansowania naszej wyprawy i omówienia do-robku naukowego.

Handlarz żywym towarem
wywoził fordanserki z Łodzi

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Policja stołeczna wpadła na trop jednej z największych afer w dziedzinie handlu żywym towarem. Przestępców wykryto przypadkowo.

W środę zeszłego tygodnia w pościgu pośpiesznym Warszawa — Wilno wywiadowca policji spozstrzegł w damskim przedziale II klasy 4 wyjątkowo urodziwe dziewczyny. Tenże wywiadowca zauważył, że w sąsiednim przedziale jedzie znany i notowany kryminalista i handlarz kobietami, który dla zamaskowania swego procederu prowadził przedsiębiorstwo kosme-

tyczne w Warszawie.

Od czasu do czasu mężczyzna ten wchodził do damskiego przedziału i coś opowiadał dziewczętom. Wywiadowca domyślił się, że jest coś tutaj nie w porządku i na pierwszej stacji wezwał policjanta. Kobiety oraz podejrzanego towarzysza przeprowadzono do komisariatu i poddano przesłuchaniu.

Kobiety powiedziały, iż jadą do Wilna, gdzie miały otrzymać pracę w jakiejś wytwórni filmowej. Nazwiska ich brzmiały: Maria Howard, siostry Elza i Hilda Kreutzer oraz Róża Szmalz. Wszystkie pracowały jako fordanserki w Łodzi. W krót-

kim czasie straciły tam pracę. Poznały się wówczas z jakimś mężczyzną, który obiecał wynaleźć posady w Wilnie. „Opiekun” zaproponował nawet, że podróż do Wilna odbydzie się na jego koszt. Oczywiście propozycję przyjęły z radością.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że handlarz kobietami, którego nazwisko ze względu na toczące się śledztwo trzymane jest w tajemnicy, działał z ramięcia dużej szajki. Część przestępców aresztowano, część zdołała zbiec. Wszczęto za nimi pościg.

Anteny na nowych domach
bywają albo centralne, albo parasolowe

Przy budowie nowych domów mieszkalnych coraz częściej uwzględniane są anteny, jako jedna z niezbędnych instalacji. Podobnie, jak światło elektryczne, gaz, wodociąg i kanalizacja, stają się instalacje radiowe w nowoczesnym mieszkaniu urządzeniem koniecznym. Uporządkowanie anten na dachach domów mieszkalnych jest konieczne także ze względów architektonicznych i estetycznych.

Najprostszym systemem anten uporządkowanych są t. zw. anteny zbiorowe, które np. w Warszawie są już dość rozpowszechnione. W takim systemie poszczególne anteny umieszczone są równolegle jedna do drugiej (w odległości co najmniej 1,5 mtr.), albo też umocowane do jednego wspólnego masywu, od którego rozchodzą się promieniste na wszystkie strony. Jest to t. zw. antena parasolowa, która może się składać najwyżej z ośmiu anten pojedynczych. Odprowadzenia anten umieszcza się zwykle od strony podwórza. W celu ochrony przed zakłóceniami radiowymi, robi się często t. zw. odprowadzenia ekranowe, wykonane ze specjalnego kabla, ekranowanego płaszczy-

metalowym, lub koszulką drucianą.

Na dachach domów wielopiętrowych o małej powierzchni nie da się jednak pomieścić większej ilości anten. W takich wypadkach zaczyna się obecnie stosować t. zw. anteny wspólne lub centralne. Urządzenie takie polega na tym, że wszystkie odbiorniki w jednym domu (do 50 sztuk) korzystają z jednej anteny, umieszczonej na dachu. Antena taka musi być jednak zaopatrzona w dodatkowy wzmac-

WYSTAWA PRAC KULISIEWICZA

Na wystawie utalentowanego artysty grafika, Tadeusza Kulisiewicza, rozwieszono około 200 drzeworytów i rysunków, ilustrujących życie ludzi z Gorców. Drzeworyty Tadeusza Kulisiewicza, pełne ekspresji, pokazują świat czarno na białym. Rysunki o subtelnej pogodnej linii dają nam inny świat — świat dzieci, ich ruchy, uśmiechy i całą głębię dziecięcych przeżyć. Wystawa spotkała się z uznaniem prasy i publiczności i zwiedzana jest bardzo licznie przez miłośników sztuki i szerokie warstwy społeczeństwa łódzkiego.

W dniu wczorajszym zwiedził wystawę p. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak wraz z małżonką.

Wystawa w parku Sienkiewicza otwarta codziennie od godz. 11 — 20.

niez, gdyż inaczey odbiór byłby bardzo słaby. Wzmianczony umieszcza się blisko anteny, a więc na poddaszu albo nawet na samym dachu w specjalnej szynce wodoszczelnej. Odprowadzenie od wzmacniacza biegnie w kablu pod tynkiem, docierając do wszystkich punktów odbiorczych w całym domu. W ten sposób unika się odprowadzeń zewnętrznych, które zwykle szpecą wygląd budynku.

Samą antenę robi się obecnie nie tylko w kształcie poziomo zawieszonych przewodów, lecz coraz częściej stosuje się różne typy anten pionowych, z których najlepsze własności ma antena w kształcie zwykłego pręta metalowego o wysokości około 4 mtr. Pręt taki składa się z rur żelaznych o przekrojach zewężających się z dołu do góry. Zastępuje on doskonale antenę poziomą, a przytym zajmuje na dachu bardzo mało miejsca. Antena tego typu może być równocześnie umieszczona na wysięgniku przymocowanym do ściany przy cknie. Wykonanie takiej anteny musi być jednak bezwzględnie powierzone odpowiedniemu fachowcowi.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Działanie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE? KATARZE

„SKRZYNIKA PYTAŃ”

Dziś o 8.45 odbędzie się w lokalu własnym Wojewódzkiego Związku Zawodowego Księgowych (Traugutta 8) wieczór dyskusyjny p. n. „Skrzynka pytań”.

Łódź przeciwko produkcji białostockiej

Walka konkurencyjna zakończyła się zwycięstwem przemysłu łódzkiego

Kończący się sezon zimowy we włókiennictwie łódzkim pozwala na zilustrowanie wyników walki tego włókiennictwa na odcinku konkurencji z przemysłem białostockim.

Ostatnie lata (szczególnie ostatni rok) we włókiennictwie łódzkim w okresach sezonu zimowego stały pod znakiem ostrej konkurencji z przemysłem białostockim. Ekspansja przemysłu białostockiego była tak silna, że przemysł łódzki odczuł ją nawet na własnym terenie, t. j. na rynku łódzkim, gdzie towary białostockie cieszyły się poważnym popytem.

Ostatni sezon zimowy przyniósł zmianę tych stosunków, gdyż przeżność włókiennictwa białostockiego osłabła. Główną przyczyną tego stanu rzeczy w Białymstoku jest spadek eksportu.

Białystok w r. ub. poważnie rozwinął swą produkcję, opierając się na możliwościach eks-

portowych, wiążących się z ożywieniem koniunktury we włókiennictwie światowym.

Rozbudowa na szerszą skalę produkcji okazała się błędna, ponieważ, jak wiadomo, eksport białostocki w r. b. uległ zmniejszeniu.

Zwiększona produkcja Białegostoku wobec redukcji eksportu, siłą faktu zaczęła szukać zbytu na rynku krajowym, napotykając konkurencję przemysłu łódzkiego.

W roku ub. Białystok zasympał rynek krajowy artykułami, używanym na pokrycie kożuchów chłopskich; w r. b. został on prawie zupełnie wyeliminowany przez artykuł, produkcji łódzkiej na pokrycie kożuchów. Artykuł produkcji łódzkiej jakościowo okazał się mocniejszy i praktyczniejszy przy cenie nie wygórowanej.

Proces eliminowania białostockich wyrobów zanotowano również i w innych artykułach.

Niektóre tylko artykuły produkcji białostockiej cieszyły się w dalszym ciągu większym popytem; były to towary tańsze. Nie ratowało to jednak sytuacji Białegostoku. Na skutek kryzysu producenci białostoccy w sezonie bieżącym zimowym dwukrotnie obniżali ceny: we wrześniu i październiku. Obniżka ta wyniosła 10 procent w stosunku do r. ub.

Najniekorzystniej dla Białegostoku kształtowały się warunki pokrycia. O ile w r. ub. wyłącznym pokryciem za towary białostockie były gotówka, o tyle w r. b. przyjmowano weksle z terminami od 4 do 6 miesięcy. Po raz pierwszy od szeregu lat Białystok zawierał

transakcje na rachunek otwarty.

Pomimo obniżki cen oraz do godniejszych warunków pokrycia producenci białostoccy zakończyli sezon zimowy saldem ujemnym. Wyraża się ono dużymi składami towarowymi, co wywoła ujemne konsekwencje w przyszłym sezonie w Białymstoku.

Oczywista z tego stanu rzeczy nie wynika bynajmniej, co z dużym naciskiem należy podkreślić, że Białystok znajdować się miał w obliczu poważniejszych załamania. Rok 1936 przyniósł przemysłowi białostockiemu taką połączoną poprawę rentowności i do tego stopnia wzmocnił jego podstawy finansowe, że potrafi on jeszcze bez większych wstrząsów przetrwać nawet kilka nieludanych sezonów.

Interwencja rządowa w bawełnie

Producenci egipski otrzymają pożyczkę długoterminową

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów na rynku bawełny egipskiej jest decyzja rządu egipskiego w sprawie podjęcia bezpośredniej akcji interwencyjnej, która w tej formie właściwie jeszcze nigdy nie była realizowana.

Rząd egipski upoważnił w tym celu Banque Credit Agricole, zajmujący się warantowaniem tanich kredytów dla drobnych rolników, do udzielenia pożyczek producentom bawełny. Pożyczki takie otrzymywać mogą do wysokości 85 proc. cen bawełny producenci tego surowca, posiadający tereny o powierzchni do 300 kantarów.

Na podkreślenie zasługuje szczególnie zarządzenie, w myśl którego rolnicy nie są zobowiązani do uzupełniania pokrycia w razie ewentualnej niżki cen.

W ten sposób rząd egipski przejmie na siebie całkowicie ryzyko niżki cen i wyrównanie wszelkich różnic poziomów. Przez to posunięcie rząd zamierza zapobiec nadmiernej podaży, która przyczyniła się do niżki cen.

Równocześnie z tym zarządzeniem ukazało się oszacowanie oficjalne tegorocznych zbiorów. Wynoszą one 11.141.000 kantarów, t. j. jeden z najwyższych zbiorów w ciągu ostatnich 10 lat. Przeciętna w tym okresie wynosiła 7 i pół miliona kantarów, a zbiory zeszłoroczne — około 9 milionów kantarów.

W ten sposób Egipt posiada dziś do dyspozycji dla potrzeb eksportu ilość bawełny o 2 i pół milionów kantarów większą, aniżeli eksport

tego surowca w ostatnich latach. Horoskopy eksportowe nie przedstawiają się zbyt korzystnie, gdyż przeszło 11 proc. wywozu odbierała dotychczas Japonia, co oczywiście

w sezonie tegorocznym nie będzie miało miejsca.

Transakcje z Niemcami i Rumunią natrafiają na trudności ze względu na walutowych i kredytowych.

Wykazy obrotów firm

muszą być komunikowane władzom skarbowym

W związku z licznymi w ostatnich czasach zapytaniami władz skarbowych, kierowanymi do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych dotyczącymi wykazu obrotów dokonanych, zarówno z dostawcami jak i odbiorcami (zapytania te przesyłane są pod rygorem grzywny) izba przemysłowo-handlowa wyjaśnia, iż postępowanie władz skarbowych jest całkowicie zgodne z przepisami art. 60 ordynacji podatkowej.

Artykuł 60 O. P. nakłada na

200-proc. prowizja ekspedytorów przy wywozie przez port w Konstanz

Polskie władze kolejowe zamierzają zwrócić się do zarządu kolei rumuńskich z wnioskiem na poważne braki i niedomagania przy transporcie towarów z Polski i do Polski przez rumuński port Konstanz.

Wpływa to na bardzo słabe wykorzystywanie przez sfery handlowe i przemysłowe t. zw. taryfy „Polsko - rumuńskie porty morskie”. Niedomagania te

przedsiębiorstwa obowiązkiem bezpłatnego dostarczania władzom skarbowym na piśmie ich żądanie wszystkich posiadanych danych i informacji, potrzebnych do wymiaru podatków.

W razie rzeczywistych trudności w dostarczaniu odpowiednich danych, zawiadomienie należy o tym władzę skarbową, która zarządzi w takim wypadku sporządzenie odpisów i wyciągów z materiałów przedsiębiorstwa własnymi siłami.

polegać mają głównie na nieumiejętności firm ekspedycyjnych w porcie Konstanz, trudniących się pośrednictwem w ekspedowaniu towarów przez ten port. Firmy te mają rzekomo pobierać za swe czynności niezmiernie wysokie prowizje, dochodzące niejednokrotnie do 200 procent kosztów rzeczywistych.

Kupieństwo żydowskie nie jest elementem koniunkturalnym

W akcji przeciwko kupieństwu żydowskiemu operuje się szeroko argumentem o nieodpowiednim elemencie kupieckim, o niesolidności żydowskich przedsiębiorstw handlowych, o płynności elementu w handlu itp.

Na podstawie liczb ogłoszonych w biuletynie „Gonom. statystycznym” można oświecić cie kawę zagadnienie czasu istnienia przedsiębiorstw handlowych, ich wieku, co może służyć w dużej mierze za wskaźnik osiadłości handlu i stopnia jego związania z lokalnymi stosunkami.

Przytoczymy cyfry z Polesia i Wołynia, a więc z województw, które mocno ucierpiały podczas wojny i gdzie po wojnie

życie gospodarcze musiało się budować od nowa.

Na 928 zbadanych żydowskich przedsiębiorstwach handlowych — 287 przedsiębiorstw, t. zn. 31 procent istnieje już od czasów przedwojennych, w tym wiele przedsiębiorstw powstało na długo przed wojną (63 przedsiębiorstwa powstały przed rokiem 1900). Do roku 1920 powstało około 40 procent przedsiębiorstw żydowskich.

W innych województwach odsetek starszych przedsiębiorstw handlowych żydowskich jest większy, bo na Wołyniu i Polesiu w okresie wojny całe życie gospodarcze zostało zrujnowane i nawet większość domów została wzniesiona po wojnie.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach niedużych. Notowano: Amsterdam 293,90, Bruksela 89,90, Londyn 26,42, Nowy Jork — 5,27,63, Paryż 17,95, Praga 18,58, Sztokholm 136,20, Zurych 122,25. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, fioresy holenderskie 292,90, franki francuskie 17,65, szwajcarskie 121,75, belgi belgijskie 89,65, funty angielskie 26,33, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,70, duńskie 117,40, norweskie 132,10, szwedzkie 135,55, liry włoskie 21, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,25, marki niemieckie 114, niemieckie srebrne 117, AKCJE.

Dla akcji tendencja była zniżkowa, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 107,75 — 106,75 — 107,75, Węgiel 24,75 — 24,50, Lilpopy 53,75 — 53,50, Ostrowieckie 48,75, Starachowice 50, Habertusch 42,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna i 3 proc. inwestycyjna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 73, seria 84, II em. 72, 4 proc. dolarowa 39,75 — 40, 4 proc. konsolidacyjna 60,25, odcinki drobne 59 — 59,13, 5 proc. konwersyjna 63, 4 i pół proc. wewnętrzna 57,50, odcinki drobne 57, 4 i pół proc. obligacje Banku Akceptacyjnego 100, 4 i pół proc. ziemskie 57 — 57,25 — 57, 4 i pół proc. poznańskie seria „K” — 55, 5 proc. Warszawy stare 64,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 62,25 — 62,50, odcinki po 1000 złotych 62,63 — 62,75, 5 proc. Siedlec z r. 1932 — 38,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno

Inw. 1 em. 73.00
Inw. 2 em. 72.75
Dolarówka 40.50
Wewn. 57.50
Konsolidacyjna gr. 60.50 60.00
Konsolidacyjna dr. 59.75 59.25
5% Łodzi za r. 1933 58.00 57.50
6% oblig. m. Łodzi 108.50 108.00
Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny transakcyjne:
Żyto 23.80
Pszenica jednolita 30.35
Owies jednolity 23.25
Mąka żytnia 65% 32.50

Ceny orientacyjne:
Żyto 23.50 — 23.75
Pszenica jednolita 29.50 — 30.00
Pszenica zbierana 28.00 — 29.00
Maki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy niżej. — Mąka ziemniaczana „Superior” 31.00 — 33.00
Reszta notowań bez zmiany.
Uspokojenie ogólne słabsze.

Utrzymana tendencja na rynku papierów

Na rynku walorów tendencja była naogół utrzymana. Kursy papierów wartościowych wykazywały tylko nieznaczne wahania, nie zmieniając jednakże cen transakcyjnych.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna: grubsze odcinki podniosły się o 25 pkt. osiągając kurs 57,25 w płaceniu, 57,75 w żądaniu. Natomiast drobne odcinki były bez zmian i nadal obracano nimi po 56,75 kupno, 57,25 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednorodną: I em. utrzymała się na poziomie i nadal obracano nią po 72,75 w płaceniu, 73,25 w żądaniu. Natomiast II em. straciła 50 pkt. obniżając się do poziomu 71,75 kupno, 72,25 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna była bez zmian. Nadal płacono za nią 62,75, żądano 63,25.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) obniżyła się o 25 pkt. Papierem tym obracano po 39,75 kupno, 40,25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna nie wykazała zmian: za grubsze odcinki nadal płacono 60, żądano 60,50, za drobne zaś 58,90 kupno, 59,40 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V straciły 25 pkt. Za papier ten płacono 56,75, żądano 57,25.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi nowe nie uległy zmianie: Na rynku prywatnym obracano nimi po 57,50 kupno, 58 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja nieco słabsza. Akcje Banku Polskiego obniżyły się o 25 pkt. do poziomu 107,25 kupno, 108,25 sprzedaż.

Kontrola obrotów polsko-bułgarskich

W dniu 20 listopada r. b. weszło w życie obwieszczenie ministra skarbu w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-bułgarskiego.

W myśl tego obwieszczenia zały obrót towarowy polsko-bułgarski, a zatem nie tylko wywóz do Bułgarii, jak to miało miejsce dotychczas, ale również przywóz towarów bułgarskich, podlega od dnia 20 listopada r. b. t. zw. specjalnej kontroli, t. j. uzależniony będzie od przedstawienia świadectw rozrachunkowych (clearing).

NOWY CZYNNIK W RADIOFONII: OSZCZĘDNOŚĆ

Kiedy się posiada dobry radiodbiornik o światowym zasięgu i wspólnym tonie, jak np. super Telefunken, używa go się więcej, słucha się go chętniej i częściej, odbywa się podróż radiowa bez przeszkód po całym świecie. Rzecz prosta, zużywa się wtedy więcej prądu, a to kosztuje. Licząc się z tym, Krajowa Fabryka Telefunken zaopatrzyła odbiornik Fenomen Mz w specjalny układ oszczędnościowy „ekonomizator prądu”, dzięki któremu zużycie prądu jest o 50 proc. mniejsze. Bo odbiornik z układem „ekonomizator prądu”, zużywa prądu tyle, co mała 25-watowa żarówka. Przy cenie 1 kilowatogodziny zł. 0,60 super Fenomen oszczędza prądu przeciętnie za zł. 3,00 miesięcznie i to przy pełnej wydajności i światowym zasięgu. Ta miesięczna oszczędność po paru latach amortyzuje koszt aparatu. Super Fenomen Mz z układem „ekonomizator prądu” kosztuje za gotówkę tylko zł. 289.— Przy kupnie na raty wpłata wynosi zł. 20.— a reszta należności jest rozłożona na 16 rat po zł. 20.— każda.



nowoczesne

NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URSACH

PIOTROWSKA 33 TELEFON 22-23.

Łódź—Lwów

Międzymiastowy mecz bokserski odbędzie się 5 grudnia

W przyszłą niedzielę, dnia 5 grudnia odbędzie się we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Łódź—Lwów. W związku z tym meczem kpt. zw. L. O. Z. B. p. Milsch ustalił następującą reprezentację Łodzi: w. musza: Szwed (IKP), w. kogucia: Jarmakowski (KE), w. Piórko: wa: Spodenkiewicz (IKP), w. lekka: Kijewski (Zjedn.), w. półśrednia: Wdowiński (Hak.), w. średnia: Bartosiak (Zjedn.), w. półciężka: Pietrzak (IKP) i w. ciężka: Piesik (KE).

Jako rezerwowi zostali wyznaczeni (od wagi muszej): Ostrowski (Zjedn.), Tauber (H), Madej (Wima), Wojciechowski II (G), Muszyński (Sok.), Kilański (KE), Jaskuła (Zjedn.) i Kłodas (Wima).

Wyjazd drużyny łódzkiej do Lwowa nastąpi w sobotę, 4 grudnia pod kier. p. Wiarkowskiego.

Sekundantem łódzian ma być p. Nowak z Pabianic.

W składzie tym uderza brak zawodników mistrzowskiej drużyny — Geyera, w pierwszym rzędzie Augustowicza. Geyerowcy są jednak przemęczeni i należy im się odpoczynek. Nie będzie też w drużynie ani Chmielewskiego ani Pisarskiego, którzy w tym czasie bawić będą w Norwegii. Udział Wdowińskiego stoi pod znakiem zapytania, Hakoah starać się będzie o jego zwolnienie, gdyż tego samego dnia klub łódzki ma walczyć z Polonią w Warszawie.

20 motocykli wyścigowych zwolniono od cła

Na skutek starań polskiego związku motocyklowego min. skarbu postanowiło zwolnić z opłaty 20 motocykli wyścigowych, które P. Z. M. sprowadzi do Polski w celach propagandowo-szkoleniowych.

Możliwe, że na niektórych z tych maszyn pojedą polscy zawodnicy na przyszłoroczne „Six Day's”.

Zwolnienie motocykli od cła obniży ich cenę sprzedażną w Polsce o plus minus pięćset złotych, co należy uważać za bardzo znaczącą ulgę.

Nowe dymisje w PZHL-u

Nie mogą znaleźć zastępcy p. T. Sachsa

Niepocieszające wieści nadchodzą ze związku hokejowego. PZHL zawalony jest kores-

pondencją zagraniczną, która teraz przychodzi już na jego adres (dawniej przychodziła do

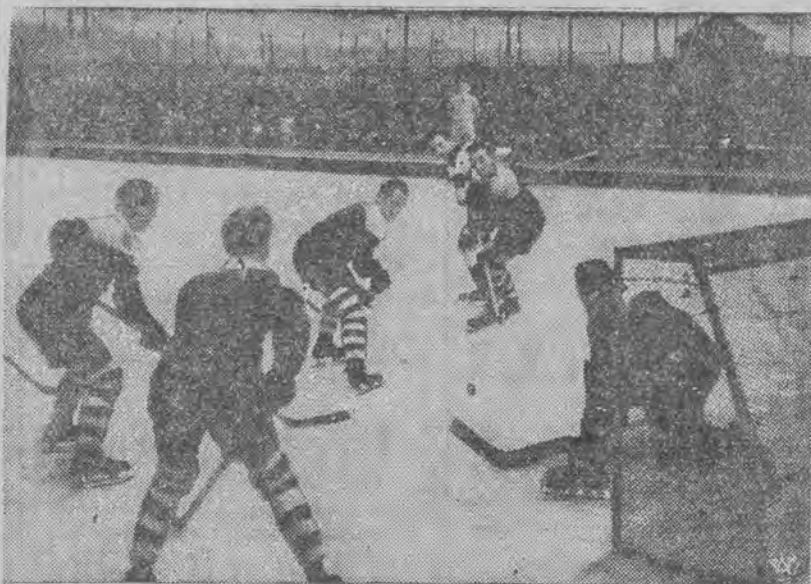
Łodzi do p. Sachsa) i nie może na nią odpowiedzieć, gdyż kapitan związkowy p. Warmiński przebywa na ćwiczeniach wojskowych (wraca dopiero 1 grudnia) a referenta zagranicznego jeszcze nie wybrano, gdyż mimo starań nie widać ludzi orientujących się w hokeju zagranicznym.

Na stanowisko referenta prze widziany jest, jak się dowiadujemy, były prezes PZHL dr. Stanisław Polakiewicz.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wybrany w ub. tygodniu PIERWSZY WICEPREZES ZW. P. GLINICKI ZRZEKŁ SIĘ MANDATU.

PZHL. ma więc kolopoty wewnętrzne, ale zagranicę to nie nie obchodzi. Poczta leży niezalawiona, co może spowodować że zakreślony program nie będzie zrealizowany.

Prezes Kurniecki stoi wobec bardzo ciężkiego i odpowiedzialnego zadania kierowania związkiem. Jeżeli ster rządów uchwyci mocno w swe dłonie, to jeszcze opanuje sytuację, wymagając to jednak będzie z jego strony dużych wysiłków i znajomości rzeczy. W każdym bądź razie nie ma on chwili do stracenia.



Inauguracja sezonu hokejowego. Fragment z rozegranego w Katowicach inauguracyjnego meczu hokejowego Cracovia — Dąb.

Wiadomości szachowe

TURNIEJ DRUŻYNOWY O MISTRZOSTWO ŁODZI. — Przebieg 2 rundy turnieju drużynowego o mistrzostwo Łodzi był o wiele ciekawszy, niż pierwszy. W większości meczów spotkali się przeciwnicy równorzędni, to też wyniki, jakie uzyskano, nie były zbyt wysokie. Na pierwszy plan wybiło się spotkanie liderów turnieju, pretendujących do tytułu mistrzowskiego drużyn Łódzkiego Klubu Szachowego i Kola Mł. Spółdz. Wyniki rozgrywek były następujące:

JUTRZNI — OGNISKO PODOFICERSKIE 3,5:2,5. — Drużyna wojskowych zaprezentowała się b. dodatnio i była zupełnie równym przeciwnikiem. Porażkę swoją zawdzięczają wojskowi brakowi rutyny. Z indywidualnych wyników wymienimy ładne zwycięstwo chor. Panczerza z Prygiem i Majznera z Czeszyńskim.

ZJEDNOCZONE — SKARBOWCY 4,5:1,5. — Pierwsze zwycięstwo ambitnie waleczącej fabrycznej drużyny, osłabionej brakiem swego asa — Munda, mistrza Łodzi w 1925 r.

ŁÓDZKI KLUB SZACHOWY — KÓŁO MŁ. SPÓLDZ. 3,5:1,5 (1). — Obie drużyny wystąpiły w b. silnym składzie. Punkty dla Łódzkiego Klubu Szach. zdobyli Michalec z Fijałkowskim, J. Rosenblat z Mieltskim (w 26 posunięciach) i Blander z R. Garsem. Dla pokonanych — Wł. Garus z Srebrzyńskim i Graczyk, który zremisował z Litmanowiczem. Odłożona partia Natanson — Mikula Z. powinna przynieść wynik remisowy.

ARCO — TRAMWAJARZE 3:3. — Tramwajarze mogli wygrać mecz 4:2, ale na przeszkodzie stanęło przeoczenie jednego z zawodników, który mając przeważającą pozycję, po dłuższym namyśle zrobił posunięcie, pozwalające przeciwnikowi dać matę w następnym posunięciu. Po 2 rundach prowadzi w turnieju Łódzki Klub Szachowy z 9,5 (1) p. Na dalszych miejscach — Jutrznia — 8,5 p., Kóło Mł. Spółdz. — 7,5 (1) p., YMCA i Zjednoczone — po 5,5 p., ARCO — 3,5 p., Tramwajarze — 3 p., Podoficerowie — 2,5 p. i Skarbownicy — 1,5 p.

Wilimowski był jednak w kontakcie z „Racing Clubem”

Paryskie „L'Auto” zamieszcza list, podpisany przez Wilimowskiego, skierowany do prezesa Racingu, Lene Brossarda, datowany 7 maja, w którym Wilimowski proponuje przejście na profesjonalizm, kładąc jako warunek przyjęcie jednocześnie przez Racing jego kolegi, bardzo dobrego gracza polskiego, bez którego już — Wilimowski oświadcza — będzie mu we Francji nudno.

„L'Auto” dodaje, że pertraktacje wyniku nie dały. Wilimowski prawdopodobnie zamiaru nie porzucił i przyjedzie do Francji po odbyciu służby wojskowej.

Czuje oczy P.Z.B.

Na drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski, które rozpoczynają się 28 b. m. PZB wyznaczył następujących delegatów:

Wisła — KSZO w Krakowie, p. mgr. Kielca,
Flota — Elektryk w Gdyni p. Rybarczyka.
Lechia — Zw. Strzelecki we Lwowie p. Ślabeckiego z Warszawy.
HCP — Geyer w Poznaniu p. Werwińskiego.

Przesilenie we władzach bokserskich stolicy

Zarząd warszawskiego okręgowego związku bokserskiego na wczorajszym posiedzeniu postanowił podać się do dymisji, ogłaszając w tej sprawie następujący komunikat:

„W związku z akcją prowadzoną na terenie klubów zrzeszonych w W. O. Z. B. utrudniającą pracę zarządowi, zarząd na posiedzeniu w dniu 23 listopada uchwalił złożyć swą rezygnację i zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie na dzień 2 grudnia b. r.”.

Wobec rezygnacji całego zarządu, niektóre zgłoszone indywidualnie rezygnacje członków zarządu nie były rozpatrywane jako bezprzedmiotowe.

Łyżwiarstwo

— sport w Anglii najmodniejszy

Tym czym dla boksera jest Ameryka, dla piłkarza Francja, tym dla łyżwiarza w ostatnich czasach stał się Londyn. Od dwóch lat notują tu pełne zainteresowanie łyżwiarstwem, a zwłaszcza jazdą sztuczną. Zresztą nie tylko w Londynie, ale w całej Anglii. W tej chwili istnieje tam 20 sztucznych lodowisk, w tym 9 w samym Londynie; Wembley Sports Arena, Harringay Ice Rink, Sports Drome Richmond, Westminster Ice Rink, Queens Ice Club, Purley Ice Rink — to najstawniejsze. W każdym z nich znajduje się miejsce dla człowieka, który umie nieco więcej, aniżeli stać na łyżwach. Oczywiście miejsce za odpowiednim wynagrodzeniem.

Ostatnio wszystkie większe teatry rewiowe zakładają u siebie sztuczne lodowiska, angażują łyżwiarzy, dając przedstawienia, oparte głównie na tematach związanych z zimą.

Ślizgawki w teatrach są zwykle kształtów okrągłych; mają one w przekroju nie więcej, niż 16 mtr. W jednym z takich teatrów lodowych

Collisou od czerwca dają rewie, przedstawiającą zimę w St. Moritz (The sun of St. Moritz). Dekoracje oddają wiernie fragmenty sławnego zimowiska szwajcarskiego. Przedstawienie trwa dwie i pół godziny. Każdego dnia dają w Collisou dwa przedstawienia; ostatnie rozpoczyna się o 8-ej wieczorem. Każdego dnia dają w Collisou dwa przedstawienia; ostatnie rozpoczyna się o 8-ej wieczorem. Każdorazowo teatr jest nabit. W Londynie niczego podobnego jeszcze nie było. Rewia podzielona jest na trzy części. W pierwszej nazwanej „At St. Moritz” dają najrozmaitsze ewolucje w jeździe sztucznej na łyżwach, oraz skoki przez beczki; skoki te wymagają dużo opanowania, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że trzeba je wykonywać na ślizgawce, mającej zaledwie 16 metrów średnicy. W drugiej części nazwanej „The Cabaret” przedstawione są różne atrakcje kabaretowe. oczywiście na lodzie; wszystkie odbywają się przy muzyce. Trzecia nosi nazwę „Carnival of midnight” (karnewał północy) i zawiera: balet,



SONIA HENIE
czarodziejka lodu

ewolucje łyżwiarzkie na szczytach, komiczne sceny, a na koniec rewia z udziałem wszystkich artystów w takt muzyki.

TEATR CZY SPORT.

Trzeba przyznać, że mimo sportowego nastawienia, cały program ze sportem ma niewiele wspólnego. łyżwiarze występujący w solowych popisach są reklamowani, jako mistrzowie najbardziej fantastycznych imprez. Przypomina to do pewnego stopnia nasze walki zawodowych zapasników, na których każdy z uczestników turnieju o „złoty pas” czy wielką sumę pieniężną szczył się kilkoma tytułami mistrzostwa świata przez nikogo oczywiście nie stwierdzonymi.

Publiczność jednak przyjmuje to za dobrą monetę, nie posądzając nawet organizatorów o bluff. Kto się na łyżwiarstwo rozumie, ten szybko zorientuje się, że „mistrzowie” szumnie reklamowani w teatrach lodowych Londynu, reprezentują niejednokrotnie poziom bardzo przeciętny, chociaż przyznać trzeba, że w wielu wypadkach znajdują się zawodnicy dużej klasy. Publiczności jednak jest to obojętne, większość z niej nie ma o łyżwiarstwo zupełnie pojęcia, a efektywnie ułożone punkty programu, mimo słabej jazdy wykonawców, przyjmowane są hucznymi oklaskami. Teatr Collisou pomieścić może

2.800 ludzi. Wstęp kosztuje od 2—10 szylingów.

BALET NA LODZIE.

Jak bardzo popłatnym widowiskiem są ślizgawki w teatrach, najlepszy dowód, że sławna i stara opera Covent Garden, również zakłada u siebie sztuczne lodowiska. 22 b. m. nastąpi premiera oryginalnej opery, której balet tańczyć będzie na lodzie. Covent Garden zaangażował wielu znanych łyżwiarzy angielskich i austriackich. Mimo założenia ślizgawki na scenie, tradycja Covent Garden zostanie zachowana; będą dawane jedynie przedstawienia operowe. Inowacja w operze będzie niczym innym jak podążeniem za smakiem publiczności, która pragnie sensacji.

PRZEDSIĘBIORSTWO ŚLIZGAWEK W TEATRACH.

Oplany wyżej teatr łyżwiarski „Collisou” jest własnością specjalnego towarzystwa, założonego przez niejakiego Osvalda, które ma już kilkanaście podobnych przedsięwzięć, a w przyszłości pragnie zaistniewać ślizgawki we wszystkich większych teatrach angielskich. To najlepiej świadczy o zainteresowaniu imprezami teatralno-łyżwiarskimi.

**DZIS -- 1-y galowy
WESOŁY CZWARTEK**
w nowej sali
dancingu - varieté

TABARIN

Codziennie od 5—8

Five o'clock

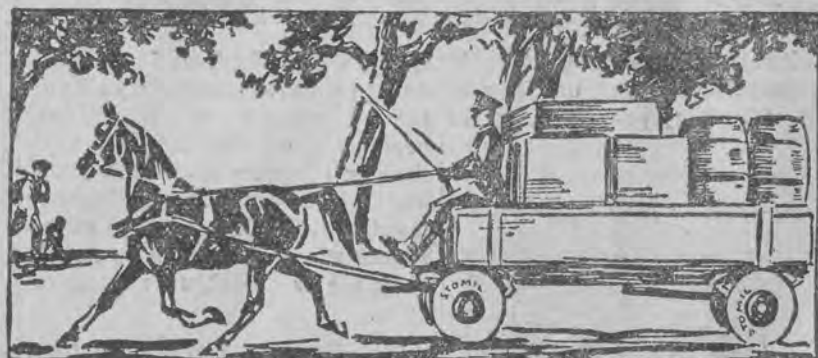
z pełnym programem

Konsumcja zł. 1.50

Uprasza się o wczesne zamawianie stolików

FILCEM GUMOWANYM

Drzwi i okna uszczelnione
bezkonkurencyjnym systemem
A. Fryderyka
chronią mieszkańca od wiatru, zimna,
i kurzu. — Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72



WOZY KONNE NA Oponach „STOMIL”

KOŁA, PIASTY, ŁOŻYSKA ROLKOWE I T. D.

INFORMACJE — WARUNKI SPRZEDAŻY:

REPREZENTACJE NA WOJEW. ŁÓDZKIE

F. NEUMAN - ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 122.

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie wodociągów i kanalizacji na posesji miejskiej przy ul. Kątnej 10.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, w pokoju Nr. 44 do dnia 3 grudnia 1937 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty), ale bez podania na kopercie brzmienia firmy.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 600 zł. należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, zaś kwit dołączyć do oferty. Wadium składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dn. 22 listopada 1937 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Kupicie z 1-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACJ wyścielanych
MATERACJ sprężyn.

Łóżek połowych

w fabrycznym „DOBROPOL”

ŁÓŻEK komodowych

WYŻMACZEK

marki „Rubber”

ŁÓŻEK

LEŻAKÓW, HAMAKÓW

ROWERÓW i drewn.

w podw. Tel. 159-90

GRUŹLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociągająca bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują po. Lekarzy

„BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmocnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach.

**KINO TEATR
METRO**
PRZEJAZD 2

Poc. o 4-ej

Dziś poraz ostatni!

Fenomenalne arcydzieło, które odnosi na całym świecie niebawmy tryumf!

SIÓDME NIEBOW roli ulicznej dziewczyny Diany **SIMONE SIMON**
w roli Czika — **JAMES STEWART**Ceny miejsc od **54 gr.**

**KINO TEATR
MIRAZ**
11 LISTOPADA 16

Poc. o 4-ej

Dziś i dni następnych!**ŚLUBOWANIE**wg. scenariusza H. Bojma. Reż. Henryk Szara
W r. gł.: **Zygmunt Turkow, Kurt Katsch, M. Lipman, Dina Halpern, M. Bożyk**

**Dźwiękowe Kino
RAKIETA**
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

La Jana
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w poł.

w arcydziele
produkcji
wiedeńskiej 1937/8

TRUXA
Film mówiony
po niemiecku

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś i dni następnych!
przecudnego filmu w naturalnych kolorach

RAMONA

z **Loreta Young i Don Ameche**
w rolach głównych

oraz nadprogram: 9 rund emocjonującej walki
Louis — Braddock

ANONS! Następny program „SAM NA SAM” z Paulą Wessely

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy, w niedziele i święta nieważne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12.

PRZEWODNICIE
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

krenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Kopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odp. **Lucjan Lipiński**

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz m. m. 100 w 1-szej kolumnie (strona 1 i 2), 1-sza strona 3 zł.; Kolumny tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nieogłoszone 40 gr. Zwyczajne (str. 13 spalt) 12 gr. Droższe 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 13 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rękaw” (str. 5 sp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkania obliczane są o 50% drożej niż w dodatku. Za ogłoszenia w „Rękaw” lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej.